

POLSKA

PISMO CODZIENNE

REDAKCJA:

Warszawa, Krak. Przedm. 71
Redaktor naczelny 105-01
Sekretarjat red. 105-04
" nocna 503-59

ADMINISTRACJA:

Krak. Przedm. 71 tel. 105-03.
Drukarnia w Warszawie ul. 430.
Awersta 1350.
P.K.O. 19.119

MAJ

18

NIEDZIELA

Św. Feliksa

Wschód słońca 5 a. 39

Zachód 19 21

Rok II. Nr. 134

100 LAT
1829 - 1929

CZEKOLADA

KLUBOWA ciemna, chrupka, o niewielkiej ilości cukru, można powiedzieć „wytrawna”, dodaje siły i uspakaja nerwy.

ZŁOTO najbardziej poszukiwany gatunek czekolady deserowej. Słodsza od „Klubowej”, o miłym aromacie i przyjemnym smaku.

MLECZNA zasobna w witaminy, ponieważ robiona nie na proszku mlecznym, ale na świeżym mleku, którego 1500 litrów dziennie przerabia się w fabryce wyłącznie na ten cel. Zalecana przez lekarzy dla dzieci i dorosłych.

Fuchs

Nowości Sezonowe

Wełny Crepella Georgette Tweed

Jedwabie Cr. Chiffon Cr. Georgette Cr. de Chine
gładkie i desenlowe — — Foulard, Toile de Soie. — —

KONOPKA i REDULSKI

MARSZAŁKOWSKA 130.

Wielki wybór materiałów męskich.

FUTRA — NA LETNIE —
PRZECHOWANIE
PRZYJMUJE FIRMA
H. SCHOLL

Marszałkowska 124 róg Moniuszki. Tel. 121 62.

Z DÓBR WILANOWSKICH

Sprzedaje się parcele budowlane na rozplaty w Adamowie — Zalesiu pod Piasecznem, nad rz. Jeziorką, przy st. kol. Grójeckiej — zalesione. W Wawrze: pod lasami dóbr Wilanowskich i Anina — place gruntowe. Od tramw. miejsk. 10—15 min. Stacje kol. szer. i wąsko-tor. na miejscu.

Szczegóły w Zarządzie Dóbr i Interesów Adama hr. Branickiego.
w Warszawie. ul. Marszałkowska Nr. 94 m. 18, telefon 536-38.

ZDROJOWISKO
INOWROCŁAW

Wskazania:
Reumatyzm
Artretyzm
Podagra
Chor. kobiet
Dzieci i dróg
oddechów.

Sezon wiosenny od 15.V
Informuje Zarząd Zdroj.
INOWROCŁAW.

B. Sommerfeld
Bydgoszcz

Największa Fabryka Pianin w Polsce

ODLEWNIA DZWONÓW

JAKOBA

KRUSZEWSKIEGO

W WĘGROWIE (z. Siedlecka).

Konto czekowe P. K. O. Nr. 67.614.



Dostarcza dzwony harmonijne, jako też pojedyncze we wszystkich żądanych wielkościach, o głosach czystych i doniosłych. Solidność wykonania gwarantowana, gdyż w razie niezadowolenia, firma dzwony zamienia, przyjmując wszelkie koszty na siebie. Liczne pochwały Wielebnego Duchowieństwa.

8-o klas. Gimnazjum Żeńskie
MATEMATYCZNO-PRZYRODNICZE
(z prawami szkół państwowych)

MARJI RYBICKIEJ

KOSZYKOWA 43, TELEFON 189-17.

Zapis uczennic na rok szkolny 1930/31 rozpoczęty.

Egzamina wstępne w czerwcu.

NIE KUPUJ PLACU! zanim nie obejrzyysz

Najbliższe Osiedle Podstoleczne

BIAŁOŁĘKA DWORSKA

3 km. od granic m. Warszawy, 9 minut koleją od Warszawy, kilkadziesiąt podjazdów na dobę. Bilet jednorazowy koleją 48 groszy, miesięczny zł. 8 gr. 84, ulgowy miesięczny zł. 4 gr. 42. Wkrótce regularna komunikacja luksusowymi autobusami.

SUCHA, ZDROWA, MALOWNICZA

miejsowość częściowo już zabudowana. Piękne lasy sosnowe. Przeprowadza się brukowanie ulic i chodników. Sprzedaż parceli z lasem i bez lasu. Dogodne warunki. Długoterminowe spłaty. Informacje: w Warszawie: Zarząd Dóbr Białoleka-Dworska i Różopole, ulica Topolowa 11 m. 81, tel. 347-82 i 266-21; na miejscu: maj. Białoleka-Dworska, st. kol. Płudy, dojazd z dworca Warszawa—Gdańska i Warszawa—Praga.

Od nowego roku szkolnego

SS. Zmartwychwstania P-go

otwierają w Warszawie na Żoliborzu

8-mio KLASOWE

GINNAZJUM ŻEŃSKIE

z klasami przygotowawczymi przedszkolem i internatem. Przyjmowane będą dziewczynki od lat 5—6.

Informacji bliższych udziela się w Warszawie Sewerynow 5b m. 15.



PALTA

WIOSENNE I LETNIE
W WIELKIM WYBORZE.

Garnitury na zamówienia
poleca

A. Zaremba

Wspólna 36. Tel. 215-77.

GINNAZJUM HUMANISTYCZNE WŁ. WYRZYKOWSKIEGO

Z PRAWAMI GINNAZJUM PAŃSTWOWEGO

ul. Krochmalna 48 (róg Żelaznej). Tel. 133-68.

— Egzamina wstępne 19 maja i 16 czerwca. —
Nieвозмоżnym znaczne ulgi w opłacie.

Dyrektor KAZIMIERZ KUJAWSKI

Wychowanie obywateli

DYKTATURA I DEMOKRACJA NA TLE ZAGADNIENI STOSUNKU SPOŁECZEŃSTWA DO PAŃSTWA.

Zagadnienie wychowania państwowego czyli urabiania psychiki obywatela w stosunku do państwa jest w Polsce zadaniem bardzo doniosłym.

Sto kilkadziesiąt lat przebytej niewoli wytworzyło w umysłowości polskiej dwa niejako równobieżne nurty emocjonalne: z jednej strony niechęć do państwa, do władzy, do prawa, które były dla nas synonimami ucisku i które wywoływały w naszych duszach zrozumiałe akcenty negacji, a z drugiej strony tęsknotę do państwa własnego, która przesadnie idealizowała formy i treść tego państwa, narzucając je myślom patriotycznym jako raj nieograniczonych swobód i dobrobytu.

Twarda rzeczywistość okresu powojennego odebrała wiele barw owym tęsknotom i marzeniom, ponieważ wymagała od społeczeństwa wielkich i częstych ofiar (wojna, odbudowa, inflacja). Echa dawnych negacji odżyły w nowej formie: skierowały się przeciw nieudolności rządów i sejmów, rozhulały się w ostrej krytyce i opozycji. Nadmiar silne liczebnie mniejszości osiadłe poczuły się uprawnionymi do przeciwstawiania państwu swoich odrębnych aspiracji polityczno-kulturalnych.

W tych warunkach stosunek obywatela do państwa począł zatraćć pierwiastek entuzjazmu i przerażał się w stosunek skrupulatnego obliczania strat i zysków, w stosunek bilansowego zestawiania pretensyj wzajemnych, przyczem państwo stawało coraz częściej przed pozwami bardzo kategorycznymi.

Dla przykładu jedynie można wskazać żądania maksymalistyczne co do reformy rolnej, co do zakresu autonomii ukraińskiej, co do demobilizacji budżetu obrony narodowej: do sejmowego koła rzucano postulaty, płynące nieraz z czystej demagogii, ale idące następnie w szeroki obrót społeczny jako zjadliwe trutki ideologiczne.

Samoobrona państwa przeciw najazdowi maksymalizmu była niezwykle trudna, ponieważ walki z rządem w ostatniej instancji rozgrywały się w bataljach wyborczych, a w bataljach tych demagogia nie była do pobicia. Kto żądał i obiecywał więcej, ten zdobywał mandaty, a jeśli atakowano go potem za niezrealizowa-

nie przyrzeczeń, oskarżał rząd lub przeciwnie partje i... dalej licytował się in plus.

Taka „szkoła“ życia publicznego nie mogła kształcić poczucia obywatelskiego. Ekstremizm społeczny wodził się za łby z ekstremizmem nacjonalistycznym, egoizm klasowy chłopski zderzał się z egoizmem klasowym robotniczym: synteza państwowo-narodowa leżała w kurzawie walk wewnętrznych. Rządy nie miały dość sił, aby ją podjąć z poniżenia, narzucić społeczeństwu, jako obowiązujący mus moralny, i strzec przed lekceważeniem.

A jednak ten obowiązek istniał, w miarę upływu czasu potężniał i domagał się ujęcia oraz programowego realizowania. — Ponad kwestjami bieżącymi wyrastał nakaz wychowywania społeczeństwa, jak kluczowy problem przyszłości państwa i narodu.

Dwie mogły być główne drogi, prowadzące do tych wychowawczych celów: autonomiczne wysiłki samego społeczeństwa lub — narzucenie społeczeństwu pewnych rygorów myślenia państwowego, rodzaj dyktatury duchowej, która przynosi społeczeństwu mniej lub więcej gotowy światopogląd i mocą swego autorytetu lub siły narzuca go życiu.

Jak wiadomo — wypadki poszły tą drugą drogą...

Wyczuwa się dziś powszechnie tęsknotę społeczeństwa do zmiany stosunków. Jestto objaw zdrowy. Odruchy społeczeństwa ku samorządowi duchowemu, ku objęciu kierownictwa swego rozwoju ideologicznego we własne ręce są twórcze i dowodzą krzepnięcia świadomości państwowej. Ale muszą się one legitymować przejawami nie samej tylko negacji, ale także pozytywnej pracą myśli konstruktywnej; muszą metodą dyktatury przeciwstawić metody własne — demokrację samowychowawczą.

Wielką przeszkodą na tej drodze staje się przede wszystkim zachowanie dawnego rozproszenia sił politycznych. W samym centrum tkwią trzy stronnictwa

robotnicze i trzy chłopskie.

Ten stan rzeczy, rodzący organiczne warunki do rozbieżności i walk, kultywujący niebezpieczeństwa demagogii wyborczej — wymaga gruntownych zmian.

Stare stronnictwa mają stare tradycje, a w przyszłość iść trzeba wolnym od złych tradycji przeszłości. Stronnictwa muszą zejść z dróg schlebienia instynktom masowym i żerowania na zmiennych nastrojach, a muszą stać się ogniskami zbliżania mas do rzeczywistości państwowej i wciągania ich w twarde mozaiki ofiarnego pomnażania dorobku państwowego.

Stronnictwa muszą ustalić jasne i konkretne programy, uwzględniające realne potrzeby nie tylko reprezentowanych przez siebie sfer, ale przede wszystkim interes państwowej i narodowej całości, który musi stać ponad wszystkim. Z tej racji należałoby ograniczyć rolę stronnictw czysto klasowych, jako ośrodków myśli przede wszystkim egoistycznych, i skierować prądy polityczne ku nowym osiom orientacyjnym.

Przebudowa polityczna społeczeństwa musi być wstępem do prac państwowo-wychowawczych. Przewrót majowy wyczuwał tę potrzebę, a choć bezwzględnie źle ją pojął i zrealizował, jednak nie wynika z tego, aby potrzeba sama została dyskwalifikowana. Ona oczekuje nowych prób, i dopóki te próby nie zostaną pomyślnie rozwiązane, dotąd metod dyktatury nie da się skutecznie zastąpić metodami demokracji.

Tak wygląda głębsze zło sytuacji państwowej, na którym trzeba rozważać zadania i obowiązki opozycji parlamentarnej w Polsce.

Magazyn Ubiorów Męskich i Damskich

JÓZEFA RÓZKA
Bagatela Nr. 10.

Przyjmuje wszelkie roboty po cenach niskich, z własnych i powierzonych materiałów.
Odświeżanie i przeróbki.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci

ś. + P.

Jana Stefana Czarneckiego

dn. 19 maja o godz. 9 rano zostanie
odprawione nabożeństwo żałobne
w kościele św. Anny po Bernardyńskim
na które zaprasza

RODZINA.

Przegląd prasy

W PRZEDEDNIU SESJI

W związku ze zbliżającym się terminem sesji nadzwyczajnej pracuje myśl polityczna nad zagadnieniem, czym tę sesję wypełnić? Walką polityczną czy pracą nad opanowaniem kryzysu, który z gospodarczego dawno stał się państwowym? Godzi się tutaj zanotować, że bardzo wpływowy w kołach lewicy p. St. Thugutt napisał w redakcyjnym przez siebie „Tygodniu”, iż

nie może ziemia chwiać się nam pod nogami do niekończoności, czyny zaprzeczające słowom, myśl polityczna posuwać się naprzód w kiołkach. Niech walka trwa, skoro tak być musi, ale niech to będzie starcie zrozumiałych dla wszystkich idei, a nie pijacka zwada w karczmie, w której zgaszono światła. I wreszcie — to może narazie najważniejsze — niechby sprawy najbardziej palące i groźne: bezrobocie, stagnacja w przemyśle, zamieranie rolnictwa wyjęte były na czas jakiś z pod codziennej gry politycznej. Hasło — wszyscy na front gospodarczy — nie jest dziś mniej nagłą potrzebą, niż obrona granic w roku 20-ym.

Nie daje wprawdzie p. Thugutt dostatecznie praktycznych wskazówek, jak tę mobilizację sił i myśli przeprowadzić, ale już to, co napisał, wystarcza, aby „Nasz Przegląd” — zresztą nie bez słuszności — zauważył, iż *śródmroźnej i rozważnej części opozycji, dla której państwo nie jest terenem do ryzykownych eksperymentów a dobrobyt ludności przedmiotem i grzeszek rozgrywkowych, powstaje myśl o kompromisie.*

Poczem zwraca uwagę, że sytuacja ekonomiczna istotnie nadal jest groźna, że czas upływa, że ludność traci cierpliwość, wobec czego

jeżeli ma się podjąć kroki kompromisowe, niech będą podjęte niezwłocznie i doprowadzone rychło do pomyślnego skutku.

„Robotnik” jednak wyjaśnia, że owszem, Sejm musi zająć się sprawami gospodarczymi, ale z drugiej strony

Sejm Rzeczypospolitej nie może tolerować stanu niemoralnej i bodaj trącej humorystyką nieuczciwości, stanu, jakoby powstał, gdyby Sejm udawał, że chce „współpraco-

wać” z p. Stawkiem, a p. Stawek znowuż udawał, że chce „współpracować” z Sejmem.

Wprawdzie więc nie porusza organ P. P. S. i nie chce przesądzać spraw taktyki parlamentarnej, ale uważa, że sesja *winna być zarazem sesją zupełnie jasnych i niedwuznacznych sytuacji politycznych.*

Oznacza to tak: uchwalimy ratyfikacje, przedyskutujemy coś — niekończących się podatkach i t. d., potem — w konkluzji! — zaczniemy mówić o nieufności dla rządu, zamkną sesję i — pa! Jedziemy odpocząć...

Katowicka „Polonia” nie obwija rzeczy w bawełnę: uważa, że wszelkie rozdzielanie spraw politycznych od gospodarczych jest sztuczne, nieszczerze, nie celowe.

Płynność stosunków politycznych u nas, brak stałości i spokoju, niepewność jutra, rozgrywki rządu z Sejmem, groźby zamachów, nieszanowanie uchwał Sejmu przez rząd, powoływanie rządów na złość większości sejmowej, niezgodnie z Konstytucją, uchylanie się rządu od kontroli jego gospodarki finansowej, wszystko to jest jedną z głównych przyczyn także naszych trudności gospodarczych i finansowych. Kto pragnie zatem uzdrowienia naszego życia gospodarczego, musi dążyć do politycznego uspokojenia kraju, a dojść do niego może tylko przez usunięcie z życia publicznego tych, którzy są źródłem niepokojów w państwie, przyczyną płynności naszych stosunków politycznych i niepewności jutra.

To jest stanowisko zdecydowane! Rozgrywka za wszelką cenę! Ale czyż naprawdę „Polonia” wierzy w to, że znajdzie w dostępnym dla siebie arsenale dobrą receptę tej rozgrywki — narazie przynajmniej?

Bo jeśli pisze, że

Opozycja musi się zdobyć na jasne postawienie sprawy, wnieść o votum nieufności dla p. Piłsudskiego i niedwuznacznie zażądać jego usunięcia z życia politycznego

no, to — pardon! — co może z tego wyniknąć tak naprawdę? Czyżby właśnie usunięcie się dyktatora w zacisze Sulejówka? Czy nie cokolwiek za prosto sobie niektórzy wyobrażają sytuację?...

Z Sali Sądowej

SEINFELD NA ŁAWIE OSKARŻONYCH.

Głośna w swoim czasie „aferra podsłuchowa” współpracownika Agencji Wschodniej — Seinfelda, znalazła się wczoraj na wokandzie Sądu Okręgowego. Po demonstracyjnym oświadczeniu samego „bohatera” procesu, iż jest bezwyznaniowcem, nastąpił szereg wyjaśnień z jego strony, które potwierdzają in extenso akt oskarżenia. Zarzuca on Seinfeldowi, że w jednym z biuletynów „poufnej agencji” podał do publicznej wiadomości, podsłuchaną przedtem rozmowę, jaką prowadził por. Rzęwilichowski z Prezydentem Rzplitej,

Po odczytaniu aktu oskarżenia, przesunął się przed obliczem Sądu cały szereg świadków. Część z nich, zwłaszcza pracownicy Agencji Wschodniej, zezna-

wała, iż rzeczywiście „Komunikaty poufne” były opracowywane i wysyłane jedynie oddziałom Agencji.

Nader charakterystyczne było zeznanie Ws. Agencji dyr. Szczepanika, który podkreślił, iż te poufne biuletyny nosiły nazwę „sytuacja polityczna” i były pisane tylko dla wewnętrznego użytku agencji. Niemniej ciekawe było zeznanie ref. pras. Komisarjatu Rządu p. Krügera; zwraca on uwagę p. Szczepanikowi na kryminalną przeszłość Seinfelda, który miał figurować w rejestrze przestępców za sfalszowanie weksli.

Po tych zeznaniach nastąpiła przerwa. Sąd po 10 minutowej naradzie wydał wyrok uniewinniający Seinfelda. W.

Pracownia

Ubiorów Męskich

W. Wierzejskiego

Podwałe 26. Tel. 233-47.

Przyjmuje wszelkie roboty z własnych i powierzonych materiałów. Ceny konkurencyjne.

Wizyta w Warszawie

Sztabowców finlandzkich

Ryga, 17 maja (tel.). — W dniu 19 b. m. przybędzie do Warszawy szef sztabu generalnego armji finlandzkiej, pułkownik Wallenius w towarzystwie swego zastępcy, majora Traymera.

Pułkownik Wallenius zabawi w Warszawie kilka dni jako gość gen. Piskora, szefa sztabu generalnego armji polskiej.

POGRZEB NANSENA

UROCZYSTOŚCI W OSLO

Oslo, 17 maja. — Dziś miasto jest udekorowane zarówno z okazji norweskiego święta narodowego, jak i z powodu pogrzebu Nansena. Trumna ze zwłokami Nansena została umieszczona pod kolumnadą Uniwersytetu, gdzie widać ją było z głównej ulicy, którą, jak zazwyczaj, w dniu święta narodowego przedfiliowały dziś rano tysiące młodzieży szkolnej. Kroczące w pochodzie orkiestry zatrzymały się przed Uniwersytetem, sztandary pochylały się, wszyscy zaś uczestnicy pochodu odkryli głowy i wśród głębokiego, pełnego wzruszenia milczenia, skierowali wzrok ku trumnie ze zwłokami wielkiego uczonego — podróżnika. Trumna była przykryta sztandarem norweskim i spoczywała w otoczeniu licznych wieńców, złożonych m. in. w imieniu rodziny królewskiej, rządów państw zagranicznych, Ligi Narodów, i organizacji międzynarodowych.

O godzinie 13-iej rozpoczęły się oficjalne uroczystości pogrzebowe w gmachu Uniwersytetu w obecności króla, księcia następcy tronu, prezydenta i członków Stortingu, członków rządu z prezesem Rady Ministrów na czele, korpusu dyplomatycznego, przedstawicieli specjalnych instytucyj naukowych zagranicznych oraz rodziny Nansena.

Na placu przed Uniwersytetem zebrali się olbrzymie rzesze publiczności w liczbie około 50.000. Punktualnie o godzinie 13-iej, na dany znak wystrzałem armatnim, wszyscy zebrani zachowali dwuminutowe milczenie, poczem orkiestra rozpoczęła uroczystości odegraniem marsza żałobnego Griega. Z kolei rektor Uniwersytetu, prof. Saeland, wygłosił przemówienie, transmitowane zapomocą głośników dla zebranej przed Uniwersytetem publiczności. Po rektorze Uniwersytetu zabierali głos kolejno prezydent Stortingu Hambro oraz prezes Rady Ministrów Mowinckler. Pol. Aj. Tel.

Chmury nad Azją

KASZMIR. AZERBEJDŻAN. — BITWA NAD RZĘKĄ ŻÓŁTĄ.

W Europie położenie międzynarodowe jest naprężone, zawiąlane i niejasne. W Azji — również, z tą wszakże różnicą, że tamtejsze naprężenia są z reguły mniej dyplomatyczne, a bardziej bojowe.

Rozmach indyjskie zdają się zwolna przygasać, nie bez gwałtownych zresztą jeszcze, tu i owdzie, wybuchów, oraz przy trwałym i ostrem naprężeniu na północ — zachodzie półwyspu, w okolicy Peszawar. Okoliczność to znamienna tembardziej, że kraj tamtejszy jest przeważnie muzułmański, a więc wobec ruchu Gandhiego powinien być obojętniejszy. Za to sąsiaduje on bezpośrednio z górkami przejściami Afganistanu w kierunku perskich środkowo — azjatyckich posiadłości Rosji Sowieckiej

Otóż, tak się jakoś dziwnie składa, że w chwili, gdy w najdrażliwszej dla Anglii pod względem strategicznym okolicy Hindostanu, na pendżabsko — kaszmiemskim podgórzu Himalajów, panuje wciąż jeszcze niebezpieczne wrzenie, równocześnie nadchodzi alarmujące wieści z północno — zachodniego pogranicza Persji, w której, jak wiadomo, silnie zaangażowane są angielskie interesy naftowe i silny jest wogóle wpływ polityczny Anglii.

W bliskim sąsiedztwie najcenniejszej perły gospodarczej Sowieków, bohińskiego zagłębia naftowego, w sowieckiej republice Azerbejdżan, graniczącej z Persją, wybuchło, poważniejsze od „normalnego” na sowieckim Kaukazie stanu rzeczy, — powstał ułudości miejscowej. Podobno zaczynają się do niego przyłączać nawet miejscowe siły krasnoj armji, rząd perski zaś zmuszony był przysunąć do granicy wojskowe oddziały obserwacyjne. Nie wiadomo jeszcze, jak się tam dalej wypadki rozwijają, być może, że Kaszmir i Azerbejdżan uspokoją się mniej więcej równocześnie.

W każdym bądź razie powyższe zajścia, zdają się nie być pozbawione pewnych cech wspólnych z buntem kurdów przeciwko Turcji oraz z gwałtowną rewolucją gruzińską, która wybuchła na Kaukazie przeciwko Moskwie. (za pierwszego gabin. MacDonalda w r. 1924), gdy Moskwa wła-

nie gotowała się poprzeć turecki zamach na naftonośny Mossul, (anglo arabskie królestwo Iraku).

Rozruchy komunistyczne w Tonkinir Francja bez trudu doraźnie opanowała.

Najciekawsze i najważniejsze jednak wiadomości nadchodzą z Chin. Tamtejszy południowy, przeciwbolszewicki rząd marsz. Czanghaincha, rezydujący w Nankinie i władający Szanghaem, (najbardziej dochodowym z portów chińskich) cieszy się poparciem mocarstw zachodnich. Nie szczędzą mu one uprzejmości i ustępstw, starając się pozycję tego rządu w Chinach możliwie umocnić. Na północy natomiast czynni są generałowie Feng i Jen zdawna popierani przez Moskwę. Zmierzają oni do zorganizowania, w Pekinie, swojego rządu północno — chińskiego oraz do owdzielenia ważnym i zamożnym pekińskim portem Triubsin, który dotąd pozostawał w zależności od rządu nankińskiego.

Nie jest to proste ani łatwe, bowiem w sąsiedniej od północno-wschodu Mandżurji siedzi wielko rządca Czang-Su-Liang, mający oparcie w Japonji i formalnie uznający zwierzchnictwo Nankinu. Żadna ze stron nie śmiała dotąd wydać drugiej jenerałnej ofensywy. Północni starali się osłabić front Nankinu, atakując jego połączenia tyłowe i pustosząc kraj na tyłach wojsk nankińskich za

pomocą nieregularnych, skomunizowanych band rozbójniczego żołnierstwa, działającego na polu na własną rękę, przedewszystkiem dla łupu.

Obecnie jednak próba jenerałnego natarcia wojsk północnych została ostatecznie podjęta na całej głównej linii frontu nad Rzeką Żółtą. Zawiązała się wielka bitwa, w której uczestniczą wszystkie siły obu stron w liczbie paruset tysięcy żołnierza. Gdyby ta bitwa przyniosła komuś decydujące zwycięstwo, a jego przeciwnikowi klęskę, to oznaczałoby owdzielenie Chin przez wpływ sowiecki lub też przeciwnie ostatecznie wyzwolenie Chin z pod tego wpływu, — na korzyść mocarstw zachodnich. Jest to zatem stawka olbrzymiej doniosłości, tembardziej wobec naprężonej sytuacji w Indjach.

Zarówno jenerałowie północni jak i Nankin (formalnie w sprawie likwidacji zeszłorocznego targu o kolej mandżurską) wysłałi posłów do Moskwy na układy. Rozstrzygających wyników bitwa nad Rzeką Żółtą zapewne nie da. Ale Moskwa podejrzliwie patrzy na amerykańskie projekty utworzenia bazy gospodarczej w Polsce i Rumunii z widokami pod jej adresem. Dlatego uważała za właściwe dać poznać, że w Azji nie jest jeszcze bynajmniej rozbrojona.

St. Szczutowski.

Niespodziewane skutki

PO PODWYŻCE CEL AGRARNYCH

Berlin, (tel.). — Podwyżka cel agrarnych w Niemczech zupełnie niespodziewanie dla jej autorów uderzyła właśnie w te warstwy, które miała ochraniać, to jest w rolnictwo.

W ostatnich dniach prasa niemiecka zamieściła alarmujące wiadomości, że wskutek wysokiego cła na jęczmień, dowóz tego zboża znacznie zmalał, wskutek czego ceny poszły w górę i są wyższe niż na rynku światowym. Uderzyło to w hodowców nierogacizny, pozbawiając ich taniej karmy i spowodowało, że w ostatnich czasach rzucono ogromnej ilości świń na rynek, przy czem przeważają sztuki nietuczne.

Nierogacizna ta idzie przede wszystkim na eksport do Danji i Holandji. Ponieważ rząd niemiecki wypłaca od takiego wywozu premje, eksporterzy robią doskonałe interesy. Wszystko to jed-

nak razem wzięte obniża w szybkim tempie stan inwentarza w Niemczech i w krótkim czasie ta gałąź gospodarki wiejskiej, nad rozwinięciem której do niedawna tak usilnie pracowano, zupełnie podupadnie i skurczy się do minimum. Oczywiście późniejsze braki będą musiały być pokryte z importu.

Austria przerażona

Cia agrarne ze strony Niemiec

Wiedeń, 17 maja. — Na wczorajszym posiedzeniu Rady Narodowej poseł chrześcijańsko-socjalny Thaler, który jak wiadomo był ministrem Rolnictwa, krytykował ostro traktat handlowy z Niemcami: dla kół gospodarczych Austrii traktat ten był rozczarowaniem, ponieważ oczekiwano po nim czegoś więcej.

Wielki popłoch wśród agrariuszy austriackich wywołał fakt, że w 2 dni po podpisaniu traktatu handlowego z Niemcami pojawiły się nowe cła agrarne niemieckie, które dotknęły bardzo ciężko austriacką ludność graniczną.

Mówca ma zaufanie do obu rządów, że przez poprawienie „małego ruchu granicznego” usuną niezadowolenie, panujące wśród ludności.

NA SEZON BIEŻĄCY

POLECAMY:

WELNY SUKNIOWE.

KOSTIUMOWE. PŁASZCZOWE.

JEDWABIE DESENIOWE DO PRANIA od zł. 2.60

PODSZEWKI JEDWABNE . . . 3.50

ZEFIRY KOSZULOWE . . . 2.70

PERKALE DESENIOWE . . . 1.70

POPELINY JEDWABNE W KOLORACH . . 3.60

JEDWABIE BIELIENIANE . . . 10.60

WOALE WELNIANE DESENIOWE . . . 5.75

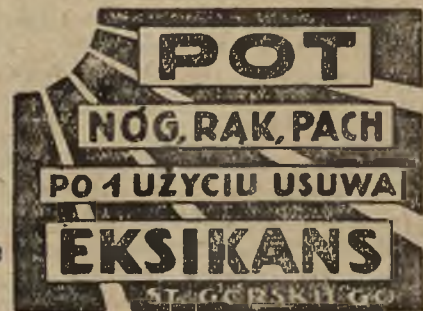
KORTY DESENIOWE 140 cm. szer. . . 9.50

(NA PŁASZCZE I UBRANIA DZIECIENNE).

Z. ŚLIWERSKI i S-ka

AL. JEROZOLIMSKIE 17.

OD PÓŁ WIEKU POWSZECHNIE ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI



Jeden z największych gmachów w Polsce

Rozmawialiśmy o perspektywie wielkiej Warszawy.

Powiedziałem, zgadnijcie, jaki jest największy gmach w budowie. Ktoś wspominał budowę gmachu Muzeum Narodowego, i zaczął nam wszystkim zebranym wykladać, ile to potrzeba gotówki, żeby nastąpiło chociaż częściowe otwarcie Muzeum w setną rocznicę Nocy Listopadowej. To jest piękny projekt utrwalenia dumy dziejów narodowych w kamiennym obliczu wielkiego gmachu.

Ktoś inny zaczął się unosić nad budową nowego centralnego dworca warszawskiego. Jego podziemne i nadziemne magistrale połączą, zawiążą w jeden tętniący węzeł żywe fale ludzkiej energii i czynu, płynące ze wszystkich stron świata. Przez budowę tego wielkiego dworca Warszawa staje się rzeczywistym ośrodkiem ze Wschodu na Zachód i z Zachodu na Wschód. Taka piękna perspektywa rozwoju gospodarczego kraju, moi drodzy!

Może rozbudowa gmachów PKO przy ulicy Świętokrzyskiej, wtracił trzeci znajomy, — przecież tam też budują...

Zgadłeś, rzekłem, to naprawdę najwspanialszy gmach, który od szeregu lat rośnie wszędy. Podstawą tego gmachu, jego podmurówaniem mocniejszym od wszystkich żelazobetonów jest zaufanie społeczeństwa polskiego. Murarzami tego gmachu są obywatele polscy, — każdy z nich dokłada do niego jedna lub więcej cegiełek, ufny w wielką przyszłość swej pracy.

Teraz chyba zrozumiecie moją myśl, kiedy wspominałem o największym gmachu w Polsce znajdującym się w budowie.

Działalność PKO, której największym dziełem jest organizacja życia ekonomicznego Polski przez kumulację kapitałów oszczędnościowych i organizację obrotu przekazowo-czekowego, to największa budowa naszego dobrobytu i niezależności gospodarczej.

Pół miliona obywateli, oszczędzających w PKO, jest to armia pokojowa, a jednak niewyciężona dla takiego wroga państwa jak kryzys gospodarczy.

Gmach ten jest w budowie, powiedziałem, ale szybko rośnie.

Wskaźnikiem tego są ilczyby, w których się wyraża zwiększenie wkładów i obrotów PKO, czy wiecie, że w marcu r. b. obrót czekowy tej instytucji wynosił 2.048 milj. złotych!!! t. j. wzrost w stosunku do m. lutego o 223 milj. złotych.

Tak masz rację, to największa budowa w Polsce i wstyd mi, że dotychczas nie jestem uczestnikiem obrotu tej Instytucji. Jutro otwieram sobie k-to czekowe PKO, bo książeczka czekowa w kieszeni i to coś dużo bezpieczniejszego od gotówki.

L. L.

ODNAWIAJCIE PRENUMERATĘ

PLACE

Budowlane w Warszawie.

Dojazd tramwajem

Plany zatwierdzone. Dajemy natychmiast akty hipoteczne. Cena zł. 2.50 za łokcie kwadratowy na 2-u letnie bezprocentowe spłaty. W adomogę Sp. Akc. J. TERENY ul. Żorawia 33, telefon 25-66; w święta 223-96. Od 9 — 2 14 — 7.

PRZECIW METODOM SOWIECKIM

ZNAMIENNY MEMORJAŁ MIĘDZYNARODÓWKI SOCJALISTYCZNEJ.

Wiedeń, 17 maja. „Arbeiter Zeitung“ donosi, że na posiedzeniu komitetu wykonawczego socjalistycznej międzynarodówki w Berlinie omawiano obszernie sytuację w Rosji sowieckiej. Trudne warunki gospodarcze, z którymi walczy rząd sowiecki, mogą w najbliższym czasie doprowadzić do większych niepokojów i powstań oraz narodowych ruchów separatystycznych Ukrainy, Gruzji i na innych obszarach Unii sowieckiej.

Egzekutywa uważała za wskazane określić swe stanowisko wobec obecnej sytuacji w Unii sowieckiej drogą manifestu do robotników rosyjskich. Manifest zaznacza, że socjaliści nie pragną bynajmniej zmiany rządu sowieckiego, ani też nowej wojny domowej w Rosji, która by się łatwo zakończyła mogła zwycięstwem kontrrewolucji, w szczególności w razie wybuchu narodowych ruchów separatystycznych na Ukrainie i na Białorusi oraz doprowadzić do wmieszania się Polski, a tem samem spowodować poważne niebezpieczeństwo wojny.

Klasa robotnicza domaga się

Przy cierpieniach hemoroidalnych, objawach obrzęku wątroby, obstrukcji, popękaniu kiszczy grubej, owrzodzeniach, parciu na mocz, bólu w krzyżu, ucisku w piersiach, niepokoju w sercu, zawrotach głowy stosowanie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa sprawia zawsze przyjemną ulgę, a niekiedy i zupełne wyleczenie. Specjaliści chorób wewnętrznych zalecają takim chorym pić codziennie rano i wieczorem po pół szklanki wody Franciszka-Józefa. Żądać w aptekach i drogeriach.

od rządu sowieckiego, by zaniechał gwałtownych uspołeczeń gospodarczych wiejskich i przywrócił chłopom ich wolność gospodarczą. Tylko w ten sposób można zabezpieczyć aprowizację miast i przeszkodzić temu, by chłopci poddali się wpływowi i stali się narzędziem kół kontrrewolucyjnych. Te same poglądy wyraża rezolucja w kwestjach narodowościowych Unii sowieckiej, sformułowana przez Ottona Bauera.

ZWŁOKI KS. BISKUPA LISIECKIEGO

PRZYBYŁY W CZORAJ DO KATOWIC

Onegdaj o godz. 15.15 przybył na dworzec katowicki pociąg ze zwłokami ks. Biskupa dr. Lisieckiego.

Na dworcu oczekiwali przybycia pociągu przedstawiciele władz z p. wojewodą dr. Grażyńskim na czele, sztab 23 dyw. piech. z płk. Fijałkowskim, korpus oficerski 73 pp. z płk. Majewskim, członkowie Rady wojewódzkiej, członkowie Rady Miejskiej i Magistratu z prezydentem miasta dr. Kocurem, kapituła katedralna z licznym duchowieństwem miejscowym, komisja mieszana z prezydentem Calonderem, konsulowie państw obcych i t. d. Wzdłuż ulicy Pocztowej ustawiona była kompania szpalerowa 73 pp. ze sztandarem i orkiestrą oraz liczne związki i organizacje wojskowe.

Po przyjeździe wozu z trumną odprawił modły ks. Infułat Kapica, w asystencji duchowieństwa. Przy trumnie była obecna również rodzina zmarłego. Publicz-

ność tłumnie wypełniała plac przed dworcem towarowym i ulicę, ktorými żałobny pochód zszedł do willi ks. Biskupa, gdzie złożono zwłoki.

BURZLIWE POSIEDZENIE

W Radzie Miejskiej Berlina.

Berlin, 17 maja. — Na wczorajszym posiedzeniu rady miejskiej Berlina doszło do gwałtownej bójki między hitlerowcami a niemiecko narodowymi członkami rady.

Hitlerowcy protestowali przeciwko planowi Younga, co wywołało gwałtowne wystąpienie komunistów. W dalszym ciągu posiedzenia doszło do wymiany słów między radcami niemiecko-narodowymi a hitlerowcami. Posiedzenie Rady musiało być przerwane. Policja interwenjowała.

Tragedja Vieneburga

Dalsze zapadanie się ziemi.

Berlin, 17 maja. Z Vieneburga donoszą o dalszym katastrofalnym obsuwaniu się ziemi nad kopalnią potasu. Wskutek zapadania się ziemi, poziom jeziora, powstałego w kraterze, obniżył się dziś popołudniu o 4 metry. Z krawędzi krateru obsuwają się z hukiem wielkie masy ziemi, tonąc w jeziorze.

Wstrząsy, wywołane obsuwaniem się krawędzi, są tak silne, że odczuwają je w szybkiej kopalni odległym o 2 km.

Dotychczas zatonoło w jeziorze kilka tysięcy mtr. kub. ziemi.

1 miliard marek

JAKO POMOC DLA TERENÓW WSCHODNICH PRUS.

Berlin, 17 maja. — Gabinet obradował dziś nad przeprowadzeniem postanowień ustawy o pomocy dla terenów wschodnich.

Po dłuższej konferencji postanowiono powierzyć przeprowadzenie programu jednemu z pruskich ministrów, ażeby w ten sposób zapewnić ścisłą współpracę Prus z Rzeszą. Na komisarza pruskiego przewidziany jest pruski minister Opieki Społecznej Hirtsefer.

Berlin, 17 maja. Według informacji prasy niemieckiej, wydatki na pomoc, przyznana terenom wschodnim Rzeszy, wynosić będą, na podstawie opracowanego programu, 1 miliard mk. niemieckich,

która-to suma zostanie rozłożona na przeciąg 5-ciu lat. Połowa tej sumy dostarczona będzie terenom wschodnim w gotówce, druga połowa zaś ma formę gwarancji rządowej, która jednak przypuszczalnie również będzie zużytkowana.

Rząd Rzeszy na wczorajszym posiedzeniu nie tylko określił wykości sumy, która ma służyć pomocy terenom wschodnim, ale opracował również dwa projekty ustaw, określające sposób, w jaki pieniądze te mają być zużyte.

Chyrowskie Koło Tow. P. Skargi wydało dla scen stowarzyszeń młodzieży dramat w 6-iu aktach pod tytułem

„TRIUMF KRZYŻA“

napisał ks. P. Turbak T. J.

cena egz. 1 zł.

PRZECIW BRUENINGOWI

Ostre wystąpienie Stahlhelmu.

Berlin, 17 maja. — Naczelny Komitet Stahlhelmu opublikował dziś rezolucję, w której zapowiada ostrą walkę przeciwko gabinetowi Brueninga.

Dotychczas nie nastąpiło — mówi rezolucja — ani wzmocnienie niemieckiej siły zbrojnej przez przystąpienie do budowy pancernika „B.”, ani nie udzielono wystarczającej pomocy rolnictwu niemieckiemu, zwłaszcza na terenach wschodnich Rzeszy, nie zerwano również z dotychczasowym sposobem prowadzenia polityki zagranicznej.

Codziennie wzrastające trudności rozwiązania najbardziej żywotnych zagadnień natury gospodarczej i państwowej — powiada rezolucja — potwierdzają konieczność uwzględnienia żądania Stahlhelmu, polegającego na wysвобо- dzeniu władzy rządowej Rzeszy z pod panowania parlamentu.

REX Żądać wszędzie z marką PATENT

-  Spirytusówki z regulatorami.
-  Żelazka spirytusowe z regulatorami.
-  Udoskonalone naftowo-gazowe maszyny z bezpiecznikami.
-  Lutownice benzynowe i naftowe z automat. bezpiecznikami.
-  Kolby benzynowe.

i MIKĘ poleca Specjalna Fabryka **W. TACIK**
Warszawa, Chłodna 21. tel. 156-84.
Katalogi bezpłatnie.

W przekroju

CZARODZIEJSKIE SŁOWO. — RUSZ PO PASZPORTY. — DLACZEGO TAK JEST. — MUSI BYĆ INACZEJ.

Tuż za progiem stoi gorące, jak wyjęty z rozpalonego pieca bochen chleba — lato.

Czarowne, czarodziejskie słowo. Zamyka w sobie beztróski okres co najmniej trzydziestu dni, swobodę, przestrzeń, słońce, powietrze, to wszystko, co daje każdemu z nas mózgowemu wyrobnikowi urlop. Bez przesady można twierdzić, że ludzie w czasie nadchodzącego lata poczynają lekko szaleć, roją, tworzą jakieś niesamowite plany, marzą, poprostu geometrycznie wykreślają sobie każdy dzień zbliżającego się wypoczynku i cieszą ze zbliżającej wolności jak małe kilkoletnie dzieciaki.

Jestto stan zupełnie naturalny: człowiek współczesny — normalnie rzeczy biorąc — pracuje ciężko i dużo. Walka o byt nietylko co rok, ale co miesiąc i codziennie staje się trudniejsza. Bardziej bezwzględna i ostra. Zrozumiałe jest przeto, że ten mózgowiec, pochylony czy przy rejsbrecie rysunkowym, czy przy dzienniku buchalteryjnym, czy wydzierający gardło w sali szkolnej czeka tego wypoczynku, jak przysłowiowa kania deszczu.

I rokrocznie, nie od dziś zresztą, ale od wielu lat wstecz rodzi się problem — gdzie jechać? Nie jestto bynajmniej legendą, baśnią

czy urojeniem, że przy umiejętnym wyzyskaniu warunków, przy znajomości szerokich dróg świata pobyt zagranicą kosztował i kosztuje taniej jak u nas w kraju. Pamiętamy przed wojną podróże okrężne, spreparowane nieomal w luksusowy sposób, wynoszące za miesięczny okres nie wyżej ponad 150 rubli. Wzorowo prowadzone pensjonaty nad Adrjatykiem nie przekraczały 10 złotych dziennie; Francja nie jest droższa; opowiadał mi ktoś o swoim przeszłorocznym pobycie w Czechach, gdzie za cenę ośmiu złotych dziennie żył, nietylko dostatnio, ale wytwornie.

To co piszę, nie jest oczywiście propagandą na rzecz zagranicy; obowiązkiem, sumieniem i rozumem, więcej nawet, patriotyzm nakazują pozostać nam w kraju, nie tam gdzieś u obcych, ale tutaj, wśród swoich zostawić ciężko zapracowane grosze, zasilić nasze Zegestowy, Truskawce i Miłowody.

A jednak poczynając od chwili nadchodzącego lata w Komisariacie Rządu i w Ministerstwie Spraw Zagranicznych leżą tysiące podań tych, bynajmniej nie Nababów, nie beztróskich właścicieli Cadillaców i Lancie'ów ale ludzi z przeciętnej szarej, mozolnej sfery pracowników ciężkiego dziś, którzy chcą za skromne swoje grosze wyjechać, odpocząć, zaznać trochę

spokoju, wygody, zmienić codzienność na święto.

Czy myślicie, że są to wszystko ludzie pozbawieni i poczucia obowiązku względem naturalnych obywatelskich potrzeb, i patriotyzmu, jaki obowiązuje w stosunku do własnego Państwa? Broń Boże!

Zróbmy spokojnie rachunek sumienia; spróbujmy wyjechać do pensjonatu jako tako urządzonego gdzieś w Milanówku, Konstancynie, Truskawcu czy Ciechocinku. Szesnaście złotych dziennie, no i oczywiście dodatki i dodatki, których ani przewidzieć, ani obrachować zgóry nie można. Mówi się i pisze o propagandzie turystycznej — i słusznie, boć Polska nie jest bynajmniej uboższa w cudowną panoramę, jak Tyrol czy Nadrenja. Tyle jest piękna, tyle sentymentu, tyle i czasu i wdzięku w Świętokrzyskiem, Ojcowie, Białowieżczyźnie, Augustowskiem, na Podhalu i na Podkarpaciu!

Kto zna perłę ziemi polskiej, przedętaną i wysławioną przez Żeromskiego — Góry Świętokrzyskie? Czyż okolice Bodzentyna, Św. Krzyża, doliny Wąchockiej nie są jednym z czarowniejszych zakątków Polski? Czyż przedsiwione do puszczy Białowieskiej — Pruzana nie jest godna zwiedzenia? Czy „mały Kraków”, jakże przebiegający w swej architekturze, jak dostoyny w patynie kilkunastu wieków — Sandomierz nie krzyczy głośno, aby każdy z nas zwrócił go, zobaczył, zadumał się na osobliwych wzgórzach Pieprzowych, i wchłonął w siebie dostojeństwa z

murów Długosza i prastarego, giganckiego w pomroce wieków ratusza?...

A Kazimierz, a osoblwa i pełna melancholji Pińczyszyna, a Nieśwież, Ołyka, Kozienice, a Wigry, Troki i Landwarów?

Kto zna Polskę, kto patrzył na jej piękno, kto chodził po jej stuletnich borach i wsłuchiwał się w toń olbrzymich tajemniczych jezior, ten wie, że jest tak pełna krasy, tak rozstępniona i niasięknęta przedziwną urodą, że wystarczy za widoki z lagun i dolin alpejskich, że ma nadto w sobie zdrowie i sól, i żelazo, i radioaktywność, i siarczan, i borowinę.

Ale nie mamy tego, co stworzyli Niemcy, Francuzi, Szwajcarzy. Nie mamy organizacji, zrozumienia własnego interesu, wycucia dokąd można ciągnąć, nie mamy nic z tego, co jest udogodnieniem dla turysty, podróżnika, człowieka, pragnącego odpocząć bez narażania się na tysiączne przykrości i niespodzianki.

Podróż w Świętokrzyskie, jest to udręka; warunki pobytu najzupełniej prymitywne, nie wykraczające poza ramy życia nawskroś prostackiego. Tam, gdzie jest cokolwiek lepiej, tam panuje zasada, iż przez paromiesięczny okres letni trzeba zarobić na cały rok. Skromna kolacja w Gdyni w restauracji wieczorowej kosztuje sześć, ośm złotych; wycieczka z Zakopanego do Morskiego — kilkanaście; możnaby taką litanję mnożyć do końca nie przez złość, nie przez uprzedzenie się i bezkrytyczność do faktów istniejących, znanych zresztą aż nazbyt

powszechnie, ale jedynie dlatego, aby wskazać, że przy istniejącym systemie rokrocznie będziemy notować poważny odpływ kapitałów, jakie z nastaniem lata wyciekać będą poza granice Polski.

Sprawa, jaką na tem miejscu poruszamy, jest dużego i poważnego znaczenia nietylko ze względów materialnych, ale również i ze względów propagandowych w stosunku do naturalnych bogactw przyrody, jakie posiadamy. W pierwszym rzędzie muszą tu współdziałać czynniki państwowe: sprawność, dogodność i taniość komunikacji rozwiąże w trzech czwartych zagadnienie, pobudzi inicjatywę prywatną, pozwoli mieszkać przybywającym nie w budkach, kleconych z dyktowych deszczulek, przez które przeglądają w nocy gwiazdy, a w słońce przecieka deszcz, ale w domach, które nie potrzebują mieć nic wspólnego z komfortem, ale muszą stać na poziomie normalnej ludzkiej wygody.

Na nic się nie zda wydawanie najładniejszych nawet prospektów z idealnymi opisami menu, koncertów i kortów tenisowych, jeżeli rzeczywistość za słone pieniądze będzie uragać wielkim głosem przeciw wszystkiemu, co jest zaprzeczeniem kulturalnych potrzeb człowieka.

Ci, którym ta sprawa leży na sercu, czy to jako aparat państwowo-administracyjny, czy jako ludzie prywatni powinni ten stan rzeczy jaknajprędzej zrozumieć, zreformować i poprawić.

Czesław Xawery Jankowski.

ZE ŚWIATA

Choroba Banga

Przestroga przed niegotowaniem mlekiem

Dyrektor Państwowego Zakładu higieny w Kopenhadze, dr. Matzen ogłosił w sprawozdaniach Sekcji higieny Ligi Narodów obszerną pracę na temat mało dotychczas znaną wśród ludzi choroby t. zw. choroby Banga.

Choroba ta znana była, jako gorączka maltańska u mieszkańców okolic Morza Śródziemnego. Długo czas sądzono, że występuje ona tylko w krajach południowych, a oszczędza zupełnie kraje o klimacie chłodniejszym.

W ostatnich latach zainteresowano się tą sprawą i okazało się przytem, że t. zw. gorączka maltańska nie jest tylko przywilejem Południa, ale występuje w innych krajach, a także i w Polsce.

Dyrektor Matsen doszedł do wniosku, że choroba, wywołana przez pałeczkę Banga jest u mieszkańców Danii częstsza, aniżeli schorzenia tyfusowe.

Zródłem zakażenia jest wedle dotychczasowych badań niegotowane mleko zwierząt chorych i stąd domaga się świąt lekarski słusznie wzmocnionej kontroli sanitarnej bytła, aby ochronić ludność przed mlekiem zakażonych krów, ludność zaś sama bronić się może przed schorzeniem, unikając mleka niegotowanego.

Honorarium lekarskie

32 tysiące zł. za zabieg operacyjny

Najwyższy Trybunał w Berlinie wydał znamieny wyrok w związku ze skargą wniesioną przez jednego z wybitnych chirurgów niemieckich przeciwko znanemu dyrektorowi banku w Berlinie o wypłacenie honorarium za zabieg operacyjny w kwocie 32.000 zł. Dyrektor banku odmówił wypłacenia tak wysokiego honorarium i sprawę tę oddał sądowi.

Sąd Okręgowy w Berlinie skazał dyrektora na wypłacenie 10.000, najwyższy zaś sąd przyznał lekarzowi całą sumę, t. j. 15 tys. marek niemieckich. Sąd stwierdził bowiem, że oskarżony zarabia rocznie około 220.000 zł., a zabieg chirurga uratował życie córki dyrektora — i stąd uzasadnione było żądanie profesora.

Leczenie ukąszeń żmii

Przesadzone obawy

Główny urząd zdrowia Rzeszy niemieckiej stwierdził, że surowica przeciw ukąszeniom żmii wyrabiana w Instytucie Pasteura w Paryżu, działa znakomicie. Dlatego też urząd powyższy zaleca zastrzyki surowicy obok innych sposobów ratowania ogólnie przyjętych.

Niebezpieczeństwo ukąszenia żmii jest zwykle przesadzone, gdyż w latach 1921 — 1925 na 150 wypadków ukąszenia żmii, notowano w Prusach tylko 1 wypadek śmiertelny.

Największe niebezpieczeństwo przedstawia ukąszenie żmii dla dzieci, zwłaszcza jeśli miejsce ukąszenia leży nie na kończynach, lecz na twarzy lub tułowiu.

Złośliwy nawet po śmierci

Fejwerkowe zwłoki

W Japonii obchodzono niedawno setną rocznicę śmierci poety Iku, który obok talentu artystycznego był zawsze pełen humoru i pisał wszystkim możliwe figle.

W testamencie swoim zastrzegł sobie, by po śmierci nie myto jego zwłok, lecz spalono je w tem ubraniu, w jakim go zastała ostatnia chwila życia.

Był to jego ostatni figel, który chciał spełnić jeszcze po śmierci.

Przed samym zgonem z pomocą swego wiernego sługi ukrył pod śmiertelną koszulą całą masę fejwerków różnego rodzaju.

W chwili gdy stos pogrzebowy zapłonął i ogień ogarnął zwłoki, naraz na wszystkie strony poczęły lecieć rakiety, żabki i ognie sztuczne ku przerażeniu obecnych przyjaciół i wielbicieli.

Po kongresie w Kartaginie

Uroczystości Augustjańskie w Bone

Po skończonym Międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym Kardynał Verdier wraz z Episkopatem i pielgrzymką francuską udali się do Bone koło Hippony, gdzie obchodzono uroczystość św. Augustyna.

Odbyło się uroczyste nabożeństwo na placu przed katedrą, a w godzinach popudniowych wielkie zebranie plenarne, na którym w wygłoszonych referatach omawiano życie i dzieła św. Augustyna.

Okręt „narzeczonych”

Tysiąc żon dla Stanów Zjedn.

W tych dniach tysiąc obywateli amerykańskich greckiego pochodzenia odpłynęło z Nowego Jorku do Grecji na okręcie „Saturnia”, by przywieźć sobie żony z ojczyzny. Okręt ten przezwało „Okrętem narzeczonych”.

W Grecji panuje ogromna przewaga liczebna kobiet. Z tego powodu wiele z nich napróżno czeka na męża.

Tysiąc pomysłowych Greczynek nawiązało kontakt z greckim stowarzyszeniem w Ameryce „Ahepa”, które posiada 33.000 członków i zapytało wprost, czy w Ameryce mają dość kandydatek greckich na żony, bo jeżeli nie, są one gotowe do wyjścia zamąż za swych amerykańskich ziomków.

Wiadomość ta była przyjęta w „Ahepie” z entuzjazmem i zupełnie poważnie.

Skutkiem tego jest obecna podróż „tysiąca narzeczonych”.

Greczynki mają wyjechać w porcie Pireus na łodziach naprzeciw swych przyszłych mężów i wprowadzić okręt z triumfem do przystani.

Prosimy o zwrócenie uwagi

NA CENY

Materiały bieliźniane od Zł. 1.65

do najwykwintniejszych

Dymki bieliźniane „ 1.50

Płotna prześcieradłowe „ 3.60

160 cm.

Ręczniki kąpielowe „ 2.40

Ręczniki lniane

z frendzlą „ 3.00

Ręczniki lniane z metra „ 1.80

Ściereczki lniane kuch. „ 1.30

60 x 60 cm.

Materiały obrusowe „ 4.30

Zefiry koszulowe „ 2.70

oraz duży wybór materiałów

lnianych i bawełnianych.

Z. Śliwerski i S-ka

Al. Jerozolimskie 17.

Obrazki z życia

W AUTOBUSIE CIS. — ZAPALKI I WŁADZA NAD ŚWIATEM. ELEUZIS.

Nawet najzaciętsi moi wrogowie przyznają mi, że jestem do brze wychowanym człowiekiem.

Odmawiają mi bogactwa, urody, ale nikt nie ośmielił się podać w wątpliwość mych kwalifikacji towarzyskich.

Okazuje się jednak, że nie ma nic pewnego na świecie. Doszło do tego, że ja sam zwątpiłem w mój *savoir vivre*.

A wszystkiemu winien autobus. Postanowiłem pojechać linją Cis.

Z rykiem nienaoliwionych hamulców zajeżdżała ta nowoczesna arka Noego.

Wsiadłem, a właściwie wyrażając się ściśle, wsadzano mnie jak śledzia do beczki. Porównanie to jest o tyle trafne, że w autobusie było mocno czuć czosnkiem. Linja Cis jest szczególnie uprzywilejowana przez obywateli mniejszościowych.

Znalazłem się w tem miłym towarzystwie w pozycji Tezeusza, zawieszono między niebem a ziemią, co prawda wśród ludu wybranego, co było mi niemałą pociechą. (Apel do zecera — proszę nie złożyć przypadkiem nie miłą!).

Pierwszą moją troską było ulokowanie nóg. Było to potrzebne dla odzyskania samopoczucia.

Nagle nadeptałem kogoś na nogę.

— Przepraszam czyja to noga?

— Jeżeli w lakierku — powieda jakiś opasty jegomość — to moja.

— Trochę za mała, jak na pańską figurę.

— Co mi pan będziesz wymyślał od figur.

Humor

DWAJ MEŻOWIE

A. — Żona moja jest bardzo roztropna, wszystko chce widzieć zanim kupi.

B. — Moja też, bo wszystko chce kupić, co widzi.

POWÓD

Zona chorego do lekarza:

— Pan doktor powinien mi coś opuścić, bo to właśnie mój mąż sprowadził grypę na całą okolicę.

— Ależ nie to chciałem powiedzieć.

— To nie mów pan nic! Ja też stoję komuś na nogach i nie nie mówię.

W tej chwili autobus gwałtownie stanął wśród okropnego zgrzytu hamulców. Wskoczyłem jak z procy.

Znalazłem się w opłakanym stanie. Poobrywano mi wszystkie guziki.

Pobiegłem co tchu do najbliższego krawca.

— Proszę niech pan szada. Zaraz to urządzimy — rzekł usłużny żydek.

— Pan wriel

— U mnie codzień jest takie dziesięć klientów.

— — — — —

— Może pan zapali? — podał mi papierosa. Zacząłem szukać po kieszeniach. Za chwilę wyjąłem maszynkę benzynową. Napróżno jednak próbowałem skrzesać ognia.

— Służę panu zapalnikami. Działają niezawodnie! — uśmiechnął się.

— Tak, istotnie, prosty i praktyczny wynalazek — odparłem.

Zapalił zapalnik i patrząc na jej płomień, rzekł:

— Oto jak niewiele potrzeba, by zostać władcą świata.

— ?

— Mam na myśli właściciela koncernu fabryk zapalników, Ivara Kreugera, który w tym roku obchodzi pięćdziesiątą rocznicę urodzin.

— Takich potentatów jest więcej.

— W każdym bądź razie to wyjątkowa postać. Jeszcze do r. 1911 prowadził firmę budowlaną w Kopenhadze. Następnie przystępuje do skupiania fabryk zapalników. Dziś koncern Kreugera pracuje w 35 krajach świata, dysponując 150 fabrykami. Lasy, należące do niego, zajmują przestrzeń 4 miliony akrów. Pokłady rudy żelaznej w kopalniach koncernu zawierają 2 miliardy ton kruszczy. Ogólna wartość majątku Kreugera wynosi około 3 miliardów złotych.

— Wie pan, to ogromnie imponujące. Ktoby pomyślał, że w pudełku zapalników tkwi źródło takiej potęgi.

Jotesko.

BOLESŁAW SZCZEPKOWSKI

LUDZIE I BESTJE

POWIEŚĆ

59)

— Bóg was wspieraj... Nie mogę wam zabierać, klej potrzebny... Jeden wezmę. Jade nocom... Może się przydo...

Nachylił się, wziął jedną pochwę z bronią w rękę. Drugą podsunął nogą w stronę Dubiela. Dziewczyna spoglądała zdziwionym wzrokiem to na ojca, to na Ślaza.

— Szabliska możesz schować obie... Na nic one teraz... Jak wrócę, to się ta oboczy... Uredzi się co-sik... No, bądźta zdrowi... — rzekł zwracając się do wszystkich. Pochwę z rewolwerem wziął pod pachę i szybko wyszedł.

Biegł drogą, bo czasu już było mało. Lada chwila mógł zajeżdżać Pietrek od stodoły. Wieczór był ciemny, choć oko wykol. Później mogło być jaśniej i jazda stawała się niebezpieczna. Drzwi do izby otworzył szeroko i zaraz z proga krzyknął:

— Pietrek!..!

Parobek stanął przed nim. Czekał na podwórze.

— Konie som?!

— Som!...

— Wszystko gotowe?

— Gotowe.

— Nogi majom obwiązane słomom?

— Majom,

— Osie nie skrzypiom?

— Ni...

— Wieczerałeś?

— Ni...

— Idź do izby... Wicicha ci da... Weź to! — rzekł, podając chłopcu pochwę z bronią, — połóż na wozie...

Pietrek pobiegł cicho w stronę stodoły, a Ślaz pobiegł do izby.

— Możemy jechać, — rzucił twardo.

— Jedziecie sami? — spytał jeszcze Kuźmin.

Ślaz kiwnął głową.

Moskale poczęli się gotować do drogi. Wdzieli chłopskie sukmany na siebie, nasadzili podłe kapeluszy. Stanęli pokornie, czekając dalszych rozkazów.

Ślaz poczekał jeszcze chwilę na Pietrka. Kiedy ten wszedł, dał mu niektóre zlecenia. Do Wicichy się zwrócił i coś jej znakami dawał do zrozumienia, że w czasie jego nieobecności zastępować go będzie parobek. Poczem skierował się ku drzwiom.

— Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus, — rzekł otwierając drzwi na dwór.

Na wieki wieków, — rzekł Pietrek. — Jedźta z Bogiem, gospodarzu.

Za chwilę siedzieli wszyscy czterej na bryce plebańskiej. Ślaz podciął cicho konie i wyjechali jak duchy niewidne przez drogę wioskową na pola starowolskie, mając noc ciemną dokoła siebie.

Kiedy już byli daleko od wsi, kierując się polną dróżką w stronę lasów nowowolskich, Kuźmin spytał cicho Ślaza:

— A wzięliście, gospodarzu?...

— Wziemem... Jeden... — odpowiedział mrućząc

Ślaz.

— Wystarczy, — rzekł Kuźmin szeptem.

— Może Bóg da, dojedziemy bez przygody... — mruknął Ślaz.

Za chwilę wjechali w las. Cisza była dokoła, słychać zaledwie było stapania i parskanie koni. Poza tem tylko w brzuchu kobyły plebanowej rozlegało się jakieś bulgotanie dziwne, jakby się wody dużo opila. Ślaz jechał niezbyt szybko, izby nie czynić zbyt wielkiego hałasu na drodze. Pocieszał się myślą, że Niemcy unikają i dróg bocznych i lasów, trzymają się gościńców szerokich, mała więc zachodziła obawa, izby szwaba napotkać mogli po drodze. Kłopot może być dopiero nad ranem, kiedy wjadą do Nowej Wólki.

Droga do Nowej Wólki ze Starej wiodła drogą wioskową i była niedaleka. Ponieważ jednak trzeba było z drogi tej zrezygnować, a obrać inną, określną, przez pola i las, trzeba było zmitrężyć conajmniej pięć razy tyle czasu, co by zajęło trzymanie się gościńca.

Na drodze było cicho, jakby makiem zasiał. Nigdzie żywej duszy. Rozwidniło się powoli, tak że widzieli dokładnie wszystko i na drodze i po obu jej stronach. Przejechali las i znowu wjechali w pola, kierując się na plebanję nowowolską. Wsi widać nie było, ale dawało się już słyszeć oddalone szczenie psów wioskowych.

Był już świt, kiedy wjechali do Nowej Wólki.

Ślaz zajeżdżał od tyłu wprost na plebanję. Nie chciał zwracać na siebie zbyt wiele uwagi. Uwiązał konie wśród krzewów tuż przy sadzie plebańskim, sam zaś nakazawszy Rosjanom milczenie, skierował kroki ku plebanji.

(C. d. n.).

O duszę młodzieży robotniczej

KONIECZNOŚĆ SZYBKIEGO POROZUMIENIA I REAKCJI

Jednym z ważniejszych zagadnień chwili obecnej jest niewątpliwie sprawa młodzieży robotniczej, jej stosunek do religii, do Kościoła i do moralności.

Życie młodzieży robotniczej płynie w specjalnych warunkach. Oto młody chłopiec, dziecko prawie w okresie rozwoju sił fizycznych i duchowych, z budzącą się wyobraźnią, z rozwijającym się zdolnościami, popędami i instynktami — słowem, na progu kształtowania się zasad i zdobywania światopoglądu, wstępuje w środowisko ludzi dorosłych z ich odrębnym życiem.

W warsztacie, czy fabryce to prawie jeszcze dziecko traktowane jest jak człowiek dorosły; jego towarzysze pracy nie mają względów na młodocianą duszę.

W takim więc otoczeniu starszych, wśród których bardzo często panuje atmosfera demoralizacji, brutalność w obęjsiu się, bezceremonialność rozmów, rozwiązłość obyczajów, pijaństwo, zmuszony jest przebywać młodociany robotnik.

Miary zła, wdzierającego się do młodej duszy, dopełnia wywrotowa i antyreligijna propaganda przez gazety, ulotki, wciąganie do nieodpowiednich stowarzyszeń itp.

Nie więc dziwnego, że sprawa młodego pokolenia robotniczego wypłynęła na pierwszy plan społecznego dyskusyjnego.

Zagranicą zagadnienie to znalazło konkretne rozwiązanie. W Niemczech, w Belgii i we Francji rozwija się rozległa akcja opieki religijno-moralnej nad młodzieżą robotniczą, osiągając niezwykle dodatnie rezultaty.

Zwłaszcza w Belgii odrodzenie całej klasy robotniczej w duchu katolickim, wyzwolenie jej z pęt socjalizmu postępuje szybko naprzód, dzięki roztoczeniu zorganizowanej opieki nad młodzieżą.

A u nas? Musimy z ubolewaniem stwierdzić, że doktryna Marksa czyni w szeregach młodzieży robotniczej wielkie spustoszenie.

Gdy jeszcze starsze pokolenie robotnicze zachowało, mimo nawet udziału w organizacjach socjalistycznych niektóre tradycje i praktyki religijne, młodzież robotnicza

jest usposobiona wręcz nieprzychylnie do Kościoła katolickiego. Olbrzymi procent z pośród niej nie uczęszcza do kościoła i nie spełnia praktyk religijnych.

Można np. stwierdzić, że starsi uczestnicy pochodów socjalistycznych zdobywają się jeszcze na uchylenie czapki przed kościołem, natomiast młodzież przechodzi obok jętnie obok świątyni.

Palącą więc dziś jest sprawa zająca się młodzieżą robotniczą i otoczenia jej opieką religijną i zawodową, by utrzymać przy Kościele masy robotnicze.

Z pośród samej młodzieży należy zdobyć apostołów, stworzyć nową elitę robotniczą o duchu szczególnie katolickim, która poprowadzi pracę odrodzenia duchowego całej klasy robotniczej, oczyści fabryki ze zgubnych miazmatów i otworzy oczy na niebezpieczeństwo komunizmu.

Hasłem powinno stać się „Apostolstwo wśród robotników, przez robotników”.

Akcja ta musi być należycie zorganizowana i wszechstronna. Mamy zresztą wzory zagranicą, które mogą służyć nam pomocą.

Tworzy się tam bursy i kluby robotnicze, stowarzyszenia kulturalno-oświatowe, kursy dokształcające, zawodowe i obywatelskie, teatry, kina, poradnie zawodowe, biura pośrednictwa pracy i t. p.

Słowem, wszystkie potrzeby duchowe i materialne, zagadnienia wychowawcze i zawodowe znajdują rozwiązanie w tych instytucjach

Doroczne święto

Dzień Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej.

Świętem młodzieży żeńskiej, zorganizowanej w katolickich Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej, jest ostatnia niedziela maja, poświęcona Królowej Korony Polskiej, patronce żeńskich S. M. P.

W roku bież. to „święto druchien” przypada na 25 maja. W dniu tym odbędą się uroczyste obchody, na których SMP. przedstawią wyniki swej zbożnej, a naogół pozostającej w ukryciu pracy. Odbędzie się także kwesta na rzecz S. M. P. — KAP.

szczególnie związanych z akcją katolicką przy parafjach.

Należy wspomnieć, że w Polsce sprawa opieki nad młodzieżą robotniczą tu i owdzie została podjęta. Wobec jednak wielkiej masy robotniczej, wpływy tej akcji są prawie niewidoczne.

Wynika stąd pilne zadanie porozumienia się czynników zainteresowanych, celem podjęcia szeroko pomyślanej i wzorowo przeprowadzonej działalności w kierunku roztoczenia opieki nad młodem pokoleniem robotniczym.

Ks. Dr. Z. Wądołowski.

NIEPRYZWOITOŚĆ

„Robotnik” wobec śmierci Biskupa

Socjalistyczny „Robotnik” z dnia 16 b. m. pozwolił sobie na wielki nietakt i nieprzystojność, w obliczu śmierci uwłaczając pamięci ś. p. ks. Biskupa Lisieckiego:

„Dwa tygodnie przed wyborami pżyniosły gazety wiadomość, że wojewoda dr. Grażyński, wręczył biskupowi Lisieckiemu pół miliona złotych na budowę katedry. Ten hojny dar był widocznie zachętą dla ks. biskupa do podjęcia walki z socjalistami. Toteż w tygodniu przed wyborami wybrał się schorzał biskup na Śląsk cieszyński dla udzielania wiernym sakramentu Bierzmo wania. Zaczął od najbardziej socjalistycznej gminy Czechowice, Mazanowice i t. d., gdzie nie pominał żadnej okazji, aby odstraszyć wyborców od oddawania głosów na socjalistów. W swym pochodzie dociągnął do Cieszynej, gdzie w nocy z 12 na 13 maja zmarł nagle na udar serca”.

O stosunku zmarłego Biskupa do wyborów świadczy najlepiej jego list pasterski, w którym ks. Biskup gorąco wzywał wszystkich bez wyjątku do przestrzegania granic walki wyborczej, zachowania umiaru i chrześcijańskiej miłości. Nawet Niemcy podkreślają obiektywizm i bezstronność ks. Biskupa.

Mógłby zatem i „Robotnik” w tak poważnej chwili zachować trochę taktu i przyzwoitości. — KAP.

Szczytne powołanie

ZGROMADZENIE NAUCZYCIELI KATOLICKICH

Ludzkość cała, a w niej Kościół katolicki, jest organizmem niezmierznie skomplikowanym, o całym szeregu swych organów, instytucji i zawodów.

Niema dzisiaj człowieka, któryby był uniwersalny. Są tylko fachowcy z pewną dozą ogólnej wiedzy.

Nietylko jednak wiedza konieczną jest do spełniania zadań specjalnych, lecz jeszcze niezbędne umiłowanie przedmiotu i oddanie mu się zupełne.

Wśród ludzi żyją jednostki, którym nie wystarczy przeciętność dnia powszedniego wśród chaosu trosk materialnych i gonitwy za użyciem tego świata.

Dążą do czegoś wyższego, co w ich duszach jest głęboko zakorzenione przez łaskę powołania. Pragną życia Bożego, z zachowaniem swych aspiracji współpracy dla dobra innych.

Są to powołania zakonne, tak dawne, jak istnieje Kościół, które przybierają odpowiednią do potrzeb epoki formę.

O powołaniu zakonnym pisał św. Wawrzyniec Justiniani, iż „po Chrście św. jest ono dla człowieka największą łaską Bożą”, a św. Scholastyka twierdzi, iż „gdymby ludzie rozumieli szczęście zakonników, cały świat stałby się klasztorem”.

Dzisiaj jedną z największych potrzeb czasu jest dobry katolicki nauczyciel, który umiejętnie, z całym poświęceniem i w duchu Bożym poprowadzi młode pokolenie, przygotowując je wszechstronnie do przyszłych obowiązków życiowych.

Zarządzenia tej potrzeby podjęto się Zgromadzenie Braci Szkół Chrześcijańskich, założone przez św. księdza Jana de la Salle, które prowadzi wyznaniowe szkoły katolickie we Francji.

Bracia Szkół Chrześcijańskich zostali sprowadzeni do Polski przez ś. p. ks. Biskupa Zdzitowieckiego i założyli swój dom główny i nowicjat w Częstochowie przy ul. Pułaskiego 27.

W dobie obecnej walki o duszę młodzieży Zgromadzenie to może u nas, jak we Francji, odegrać decydującą rolę. Zgromadzenie nie posiada księży, tylko braci, bytem łatwiej mogli oddać się swym obowiązkom.

Żniwo jest wprawdzie wielkie, lecz pracowników mało.

Rodzice i opiekunowie, księża proboszczowie i prefekci, kierujący powołaniami młodzieży, mogą przy czynić się bardzo sprawie Bożej, śląc pod stopy Jasnej Góry do nowicjatu Braci Szkolnych wybrane dusze, by z nich utworzyć w przyszłości hufiec rycerzy, walczących i budujących w duszy młodzieży odrodzoną katolicką Polskę.

Kongres w Kartaginie

Rezolucja sekcji polskiej

Pod koniec obrad sekcji polskiej na Międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym w Kartaginie został zgłoszony przez referenta, J. E. ks. dr. H. Przeździeckiego, Biskupa Podlaskiego, wniosek, uchwalony jednomyślnie i przekazany następnie komitetowi międzynarodowemu.

Wniosek jest treści następującej:

„Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny w Kartaginie uznaje, że Boska Eucharystia jest niezmordowanym pracownikiem zjednoczenia wszystkich ludzi w miłości Boga i w miłości wzajemnej, jako członków jednego jej Ciała, Kościoła św. Wyznając tę prawdę, wzywa wszystkich do coraz głębszego łączenia się z Boską Eucharystią przez Komunię św. oraz do najczęstszego mówienia o Eucharystii. A do tego bardzo skutecznym środkiem jest tłumaczenie wszystkich liturgii na języki każdego narodu, aby w ten sposób coraz lepiej poznawano, że wszyscy, wyznający Chrystusa, kochają, czczą Eucharystię Przenajświętszą, i że Przenajświętsza Eucharystia to ów punkt styczny, na którym wszyscy spotkają się możemy z radością.

Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny uznaje, że szerzenie kultu Eucharystii we wszystkich obrządkach jest najlepszym środkiem pracy unijnej”.

EGZAMINY wstępne w gimnazjum Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu (S.S. Nazaretanek) odbędą się w dniach 23—28 czerwca o godzinie 9-ej rano.

Kancelaria szkolna czynna jest od 10—12 i od 4—5½ p. p. ul. Czerniakowska Nr. 137.

JÓZEF JANKOWSKI

Dina Samarytanka

(ZE ZBIORU „NIEWIASTY EWANGELICZNE”)

4)

Czasy nowej chwały i wiary — w duchu i Prawdzie. Więc — wszystko dla niej otworem! Więc może dostąpić Ojca! Ona Go przecie chwali, ona Go pragnie chwalić w duchu i prawdzie, we wnętrzu pragnienia swych pragnień, w świątyni najlepszych swych uczuć! On się nie myli, — on — „prorok” i „uczony”! Och, prawda taka nie myli! Ona to czuje: ta prawda — to niebo! Sam Mesjasz inaczej by nie rzekł!

Serce jej wylało się z wdzięcznością najwyższą dla tego nieznanego jej oświeciciela, dla tego podawcy żywej wody nadziei. O, jakże miłuje go za to! Ona — nieodrzucona!

Wzruszona, przejęta, by współność swą z tą prawdą zatwierdzić, i wiarę i wdzięczność wyrazić, skrzyżowała ręce na pier-

si i że czcią bogobojną wyrzekła:

— Wiem, Panie, że przyjdzie Mesjasz, którego zwa Chrystusem; gdy tedy przyjdzie On, oznajmi nam wszystko.

A wtedy Jezus, który już powstał był ze zrzebu studni, widząc, że gleba wybranki dobrze już spulchniała, rzucił w nią ziarno niezwykle boskiego oznajmienia.

— Jam jest, który z tobą mówię.

Dina spojrzała na Jezusa i w oczach się jej zaćmiło. Jaśność od Niego zalała całą studnię. Zatrzęsła się zachwytem, zachybotała wzruszeniem, ręce do skroni podniosła, i do nóg Mu upadła olśniona. A potem zerwała się nagle, zakrztała ruchami bezwiednymi i drżąca i uniesio-

na, pełna wylewu radości, zostawiwszy łagiew i studnię otwartą (co było surowo wzbronionem) ze szczęścia jak nieprzytomna, wybiegła pędem z budynku.

Leciała na skrzydłach radości, tamując dłonią rozsadzając ją słońce uczucia.

Leciała oznajmić rzecz miastu. Trzej uczniowie, powracający z miasta, wchodzili właśnie pod pod arkady budynku. Spojrzeli z podziwem na wybiegającą, jak w szale, kobietę i weszli do środka. Nie śmieli jednak pytać Jezusa, ani — co za jedna, ani — co jej powiadał, choć zdziwili się się wielce, że mówił z niewiasty samarytanka. Podali Jezusowi za kup swój żywności, mówiąc:

— Rabbi, jedz!

Ale Jezus natchniony, duchem pałający, rzekł im:

— Mam ci ja pokarm ku jedzeniu, o którym wy nie wiecie.

I z temi słowy wyszedł z budynku, kierując się w stronę Sychar

Idąc za Nim i pożywiając, mówili między sobą:

— Alboż Mu kto jeść przyniósł? Z trudem takim dostaliśmy, a on teraz nie chce.

Jezus, zrównawszy się z nimi, rzekł im:

— Mój pokarm jest, abym czynił wolę Tego, który mnie posłał, abym wykonywał sprawy Jego.

A uszedłszy parę kroków i przestawszy wzrok błogosławiący ku wdzięcznym, jak oko sięgnie w dolinę, dojrziałym półkom zbożowym, w czułości sielskiej tak im powiedział:

— Izaż wy nie mówicie: iż jeszcze są cztery miesiące, a żniwo przyjdzie. Oto Wam powiadam. podnieście oczy wasze a przypatrzcie się krainom, żeć już są białe ku żniwu. A który żnie, bierze zapłatę i zbiera owoc do żywota wiecznego, aby — i który sieje, weselił się spolem, i — który żnie. Albowiem w tem słowo jest prawdziwe: iż inszy jest, który sieje, a inszy, który żnie. Jam was posłał żąć, czegoście nie robili: inszy robili, a wyście weszli w prace ich.

Temi słowy zachęcał ich do gorliwości, sam nią z boską pło-

nący, o jadłe zapominający, sprawie żniwa dusz cały oddany.

Dina tymczasem, przybiegłszy do miasta, wciąż w uniesieniu radości, podzieliła się naprzód wieścią ze swym mężem, potem, wpadając do domów i gromadząc ludzi spotkanych, mówiła im podniecona:

— Pójdźcie a oglądajcie człowieka, który mi powiedział wszystko, comkolwiek uczyniła. Zali nie ten jest Chrystus?

Nie mówiła im jednak, jak to było pewnością jej niezachwiana, że „ten ci jest Mesjasz”, zarówno z przezorności natchnionej, nie wiedząc czy ma rozgłaszać, co jej samej zostało zwierzonem, jak i ze szczęścia zazdrosnego o posiadanie klejnotu tej wieści. Mówiła więc tylko, poddając im do domysłu: „Zali nie ten jest Chrystus?”

Szczery jej entuzjazm udzielił się wnet miastu. Zebrała się na placu spora gromada mężczyzn. Wraz z nimi, przodem, wyruszyła na drogę ku studni.

Mobilizacja przemysłu

PRZYGOTOWANIE PRZEMYSŁU NA WYPADEK WOJNY

I.

Przed paru laty (1922—1923) francuski dziennik „Le Temps” wydrukował cały szereg artykułów podpułkownika Reboul'a pod tytułem „Mobilizacja przemysłu we Francji w 1914—1918 r.”. W tych artykułach, których było kilkadziesiąt, podpułkownik Reboul rozpatrywał stan przemysłu francuskiego, związanego z prowadzeniem wojny, przed wojną i w czasie wojny.

Artykuły wywołały ogromne zaniepokojenie nie tylko wśród wojska, ale i wśród społeczeństwa. Zresztą sam fakt wydrukowania kilkadziesiąt artykułów pod jednym tytułem z dziedziny obrony państwa w dzienniku dla wszystkich już dowodzi, że społeczeństwo francuskie inaczej traktuje sprawy prowadzenia wojny niż społeczeństwo polskie. U nas chyba żaden dziennik nie wydrukowałby takiego mnóstwa artykułów niesensacyjnych z jednej dziedziny.

Artykuły te, teraz zebrane razem, przejrzane, poprawione i uzupełnione, zostały wydane w pięciu tomach pod powyższym tytułem.

Co pobudziło podpułkownika Reboul'a do zajęcia się sprawą przemysłu?

Otóż oficer ten na początku 1922 r. dowiedział się, że we Francji wyprzedaje się zapasy rtęci, które zostały nagromadzone w czasie wojny. Wszystkie rtęć, która była sprzedana we Francji, szła drogą okrężną do Niemiec. W krótkim czasie dowiedziano się, że Niemcy gromadzą rudę wolframową w takiej ilości, w jakiej można znaleźć na rynku światowym. Oba materiały potrzebne są dla wojska: rtęć do wyrobu detonatorów, a ruda wolframowa do wyrobu stali specjalnego gatunku. Niemcy kupowali te materiały w ilości, wielokrotnie większej, niż to potrzeba dla czasów pokojowych. Stąd wynika, że Niemcy przygotowują zapasy mobilizacyjne na wypadek wojny, kupując przeważnie te materiały, których im brakowało w czasie minionej wojny.

Badając tę sprawę w dalszym ciągu, Reboul przekonał się, że Niemcy istotnie gromadzą wszystko dla potrzeb wojny, zaczynając od bromu, a kończąc na wełnie. W czasie pokoju dla potrzeb przemysłu zapasy surowców nie powinny przekraczać 3-miesięcznego zapotrzebowania. W końcu 1923 r. zapasy przemysłu wojennego w Niemczech przekroczyły zapotrzebowanie roczne.

Wyciągając wniosek z przygotowań niemieckich, podpułkownik Reboul pisze:

„Możemy więc w każdej chwili być wciągnięci, mimo naszej woli, w nową wojnę. A czy mobilizacja przemysłu francuskiego jest przygotowana we wszystkich szczegółach? Czy będziemy mieli niezbędne surowce na wypadek wojny? Czy nie będziemy uzależnieni od krajów obcych? Czy nie byłoby praktyczniej gromadzić zapasy mobilizacyjne w czasie pokoju? Co należy uczynić, aby dościsnąć do prowadzenia wojny?”...

Miniona wojna dała gorzką naukę na przyszłość. 1914 rok zastał Francję zupełnie do wojny nieprzygotowaną. Francuski przemysł chemiczny był bardzo ubogi. Francuskie pachnidła miały sławę światową, ale inne rzeczy ważniejsze i potrzebniejsze do życia państwa, a szczególnie do prowadzenia wojny, Francuzi sprowadzali przeważnie z... Niemiec. Z chwilą wybuchu wojny dowóz ustał. Nawet gorączkę żołnierzom, rannym kulami niemieckimi, mierzono termometrem sprowadzonym z... Niemiec. We Francji zupełnie nie było wytwórni tych przedmiotów. Nie było nawet fachowców, którzyby mogli pokierować tą pracą.

Chemiczków we Francji było niemało, ale i tych nie wykorzystano należycie. Z ogólnej liczby chemiczków 2,500 poszło na front 1,500, z których 200 poległo. Nawet chemicy światowej sławy, laureaci Nobla, pracowali w polu jako zwyczajni... sanitariusze. W Niemczech chemiczków było około

30.000, wykorzystani byli bardzo umiejętnie. Żaden z nich nie poszedł na front, lecz do fabryk i pracowni chemicznych.

Francuzi spostrzegli swój błąd potem, gdy wojna przeciągała się, gdy zabrakło amunicji, a szczególnie w drugiej połowie 1915 r., gdy trzeba było fabrykować gazy trujące. Wtedy zaczęto we Francji ściągać chemiczków z frontu i kierować ich do fabryk i wytwórni chemicznych.

Adolf Małyško.

GIEŁDA

WALUTY

Dol. St. Zjedn. 8.88 i pół (sprzedaż 8.90 i pół, kupno 8.86 i pół).

DEWIZY

Londyn 43.35 i jedna czwarta (sprzedaż 43.44, kupno 43.24 i pół); Nowy Jork (kabel) 8.922 (sprzedaż 8.942, kupno 8.902); Paryż 35.00 (sprzedaż 35.09, kupno 34.91).

Obroty małe, tendencja niejednolita. Za dolara gotówkowego w obrotach pozagiełdowych żądano — 8.89. Rubel złoty — 4.66. W obrotach prywatnych: rubel srebrny — 2.08, 100 kopiejek bilonu srebrnego — 0.98. Gram czystego złota 5.9244. W obrotach międzybankowych: Berlin 212.82.

PAPIERY PROCENTOWE

4 proc. poz. inwestycyjna 113.75—113.00 — 113.75; 5 proc. państw. poz. premjowa dolarowa 64.00—65.50; 5 proc. konwersyjna 55.25; 10 proc. poz. kolejowa 102.50; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 55.25; 4 proc. L. Z. ziemskie 45.00, 77.25, 77.50.

AKCJE

B. Polski 172.25 — 172.50; B. Zw. Sp. Zar. 72.50; Chodorów 143.00; Warsz. Tow. fabr. cukru 36.50 — 35.50; Węgiel 50.50; Lilpop 27.75; Modrzejów 11.25; Ostrowiec 61.00; Rudzki 23.00; Starachowice 19.75; Spirytus 22.00.

TYDZIEŃ GIEŁDOWY

ZWYŻKA AKCYJ. — PAPIERY PAŃSTWOWE SŁABIEJ.

Na rynku akcyjnym nastąpiła już wyżka kursów akcji bardziej popularnych, pomimo, iż sytuacja gospodarcza kraju nie uległa poprawie. Ożywienie, które cechowało tydzień poprzedni, utrzymało się i w tygodniu bieżącym. W grupie bankowej dużym wahaniom ulegał Bank Polski, który ostatecznie kształtował się po 172 zł. Z innych grup wyżkę osiągnął Warszawski Cukier, mocną tendencję wykazywał Węgiel. Dział metalurgiczny zyskał dawną popularność i wiedzie prym na giełdzie. Cegielski utrzymuje się na wyso-

kim poziomie 50 zł., Lilpop wykazywał tendencję niejednolitą, gdyż odchylenia dzienne wahały się w granicach 2 zł., podobnie było i ze Starachowicami, Norblinem i Ostrowcem, poważniejszą zaś wyżkę osiągnął Pocisk, bo przeszło 30 proc.

Natomiast w papierach państwowych dalszą niżkę wykazują 5 proc. pożyczki dolarowa. Dolarówka, zdaniem kulis, nie osiągnie już swego dawnego kursu.

W dziale prywatnych papierów lokacyjnych obroty skurczyły się.

Katastrofalne skutki

PODWYŻKI CEŁ PRZEZ NIEMCY

Podwyżka cel agrarnych w Niemczech uderzyła szczególnie ostro w ich niemieckich ziomków w Kłajpedzie. Poprzednio dostarczono stamtąd około 35.000 litrów mleka dziennie do Tyłży po 10 fenigów. Obecnie po podwyżce cła, za litr wypada za ledwie 5 fenigów, wskutek czego dostawa mleka nie kalkuluje się i spada znacznie.

Na całej Litwie rolnicy nie mają co teraz robić ze zbożem. Wywóz do Niemiec, z powodu wysokich cel nie

kalkuluje się, zapotrzebowania wewnętrznego niema, karmienie świń nie opłaca się, gdyż i na nie Niemcy podnieśli cło. Wskutek tego ceny zboża i świń katastroficznie spadły.

Z drugiej strony na Litwie zapadła manja tworzenia syndykatów, które objęły handel i przemysł. Odbiło się to szczególnie na ruchu budowlanym, który zamiera. Ludność domaga się od rządu poddania syndykatów ostrej kontroli.

NOWY SYSTEM JEZDNI

KONSTRUOWANY Z PŁYTEK MOZAIKOWO - ASFALTOWYCH.

Jednym z najbardziej palących zagadnień naszego młodego życia gospodarczego jest niewątpliwie problem drogownictwa — którego racjonalne i skuteczne rozwiązanie leży gorąco na sercu nam wszystkim, nie mówiąc o gronie osób lub instytucji specjalnie do tego celu powołanych.

Budownictwo dróg w Polsce liczyć się musi z wielorakimi czynnikami, zahaczającymi ze swej strony o niemniej doniosłe i o niemniej wybitne ważności inne dziedziny, wchodzące w orbitę prac, które oczekują zrealizowania.

Spółeczeństwo winno reagować na każdą myśl, wprowadzającą nowe elementy do tej niezmiernie ciekawej sprawy, której na imię — rozbudowa dróg. Czujemy się w obowiązku podzielenia się z naszymi czytelnikami wiadomością nadwyraz interesującą.

Oto przed niedawnym czasem został zgłoszony do Urzędu Patentowego projekt nowego systemu zakładania jezdni. Polega on na konstruowaniu płytek mozaikowo - asfaltowych, które można traktować jako kostkę regularną, składającą się z drobnych kostek kamiennych, izolowanych od siebie elastyczną zaprawą asfaltową, co umożliwia dokładne usadowienie się kamieni w podłożu, redukuje ich ścieralność do minimum oraz dzięki swej elastyczności daje żadaną odporność na wstrząsy.

Płytki są wykonywane sposobem fabrycznym, zostają sprasowane pod wielkim ciśnieniem i tworzą rzeczywisty bruk z drobnych kamieni, ułożonych zgodnie z zasadami i regułami brukarstwa. Konsekwencją tego jest uzyskanie jezdni, uodpornionej na wpływy atmosferyczne i ścieralność — jakością kamieni, tworzących jej powierzchnię. Powyższy sposób budowy dróg usuwa wady dotychczasowych systemów, osiągając trwałość, jednolitą równość powierzchni i ekonomiczność.

Projektodawcą tego systemu jest p. Władysław Halaś, znany w ko-

ściach technicznych przedsiębiorca i fachowiec, posiadający w swoim dorobku pokaźną cyfrę kilkuset kilometrów dróg, wykonanych w różnych częściach obszaru Rzeczypospolitej.

Ze swej strony pozwalamy sobie zaapelować do czynników miarodajnych, których głos, zdaniem naszym, mógłby wprowadzić sprawę powyższą na właściwe tory, umożliwiając temsamem wejście w stadium realizacji — poważnej i twórczej myśli.

S. S.

Notatnik akcjonariusza

Powszechny Bank Kredytowy Spółka Akcyjna.

W dniu 16 b. m. odbyło się doroczne walne zgromadzenie akcjonariuszów Banku.

Obradom przewodniczył poseł Wł. Długosz.

Przedkładany zwykle akcjonarzom drukowany bilans został wydany w formie broszury, wyczerpująco omawiającej sprawy za okres sprawozdawczy. Bilans i rachunek strat i zysków zebrani jednomyślnie zatwierdzili.

Jak wynika ze sprawozdania, daje się zauważyć postęp we wszystkich dziedzinach prac instytucji.

Powierzone Bankowi wkłady i sumy na rachunkach bieżących wzrosły o blisko 26% w porównaniu do okresu poprzedniego, co świadczy o rosnącym zaufaniu publiczności do instytucji.

Z czystego zysku za rok 1929 wyrażonego sumą 804.741.24 gr. po przewidzianych statutem obiegach uchwalono wypłacić 8% dywidendę.

W wyniku wyborów uzupełniających do władz S-ki ustępujący zostali wybrani ponownie.

ZAWIADOMIENIE

Podajemy niniejszym do wiadomości, iż oddaliśmy przedstawicielstwo i wyłączną sprzedaż naszych powszechnie znanych naczyń emaljowanych, na całą Polskę i Wolne Miasto Gdańsk, firmie

HERMAN L. GRÜNSPAN

Łódź, Pomorska 18.

Wymieniona firma posiadać będzie nasze wyroby stale w bogatym asortymencie na składzie.

Prosimy P. T. Klijentów a szczególnie P.P. Gospodynie domu żądać w sklepach, podczas zakupów, wyłącznie naczyń emaljowanych „TOPAS” naszych wyrobów i dokładnie sprawdzać przy tem uwidocznioną obok wypaloną na dnie markę fabryczną z literami B. B.



B.B.

albowiem tylko ten towar, który posiada powyższy znak fabryczny jest naszym wyrobem



° B.B.

„SPHINX” Tow. Akc.

Zjedn. Zakł. Fabryk Wyr. Emaljowanych (Dawniej „AUSTRIA”) w Pradze Czeskiej.

Żądajcie wszędzie.

Pracownia Artystyczno - Rzeźbiarsko - Kamieniarska

K. R. KOZIŃSKI

ul. Powązkowska Nr. 26, tel. 96-52

Wykonuje pomniki z granitu, marmuru i piaskowca. Budowa grobów i roboty budowlane.

ZAKŁAD ELEKTROTECHNICZNY

H. WYKOWSKI

Warszawa, Koszykowa 50, tel. 197-69

WYKONYWA wszelkie roboty elektro-techniczne i radiowe.

Naprawa i ładowanie akumulatorów.



OSZCZĘDZA CZAS, OSZCZĘDZA PIENIĄDZE
BRUNSVIGA
NAJLEPSZA MASZYNA DO RACHOWANIA
TOM. BLOCK-BRUN SP. AKC.

Warszawa Hotel Bristol

Oddziały:

Katowice, Kraków, Lwów, Łódź,
Poznań, Wilno, Gdańsk.

Fabryka maszyn

pończoszniczo-trykotażowych.

poleca:

maszyny
najtaniej na
dogodnych
warunkach

Wycza pończosznicztwa.

I. Kuciński

Warszawa, Nowy-Swiat 38.

OKRYCIA

DAMSKIE I MĘSKIE oraz FUTRA

Gotowe i na zamówienia.

Zamiany i przeróbki,

Robota **PIERWSZORZĘDNA**

Długoterminowe spłaty.

Odpow. klientom **BEZ ZALICZKI.**

Poleca: Wytwórnia

ul. **NIECAŁA 12**

1 piętro front Tel. 503-47



OSIEDLE CIASTKÓW

najnowsze zdrowotne letnisko, kra-
niec Wielkiej Warszawy, Tarczyn,
końce grójecka. Place od 20 groszy
łódź. Spłaty ratami. Poseni 18-2.
Telef. 340-44.

TAPCZANY higieniczne, oto-
mamy - łóżka, meble klubowe, ma-
terace poleca po cenie fabrycznej
wytwórnia TYLICKIEGO warun-
ki dogodne. Nowy Świat 62.

**PLACE BUDOWLANE
W WARSZAWIE.**

Sprzedajemy place na bardzo
dogodnych warunkach. Cena
od 2 zł. 50 gr. za łokcieć.

— Dojazd tramwajem. —

INFORMACJE:

PIĘKNA Nr. 2 m. 5,
telefon Nr. 265-64.

PIORUNY mogą Ci zniszczyć
całe domostwo. Instalacje wy-
konuje oraz wysyła pioruno-
chrony kompletne wraz z pou-
czeniem jak samemu założyć fir-
ma „EMPEGE” Warszawa Grzy-
bowska 43.

MEBLE

Solidne najtaniej. Wybór wielki; Sy-
pialnie, jadalnie, gabinety. Kre-
ślarskie, krzesła. Odomany, tapczany,
kozetki. Bristolki, okazyjne salony
i komplety klubowe. Gotówka, ratami.
Dogodne warunki.

„FLORYDA”

Chmielna Nr. 41 róg Marszałkowskiej.

Nowoczesna Wytwórnia stempli i klisz
kauczkowych

Z. GĄSIOROWSKI

Warszawa, Żytnia Nr. 27.



Zakład ŚLUSARSKO-MECHANICZNY

WARSZAWA, ul. Leszczyńska 7a (Powiśle)

przewodzony przez długoletniego kierownika
SZKOŁY RZEMIOSŁ XX SALEZJANÓW

wykonuje: **BRAMY I OGRODZENIA** kościelne i cment.

baliony, balustrady, żaluzje i okucia do okien
i drzwi, tudzież wszelkie reparacje

PIECE SZRAJBERA mieszkaniowa
i kuchenna

Mocna i trwała. Konstrukcja stała hermetyczność,
a skutkiem tego 50% oszczędność opału w porównaniu do
wszystkich pieców kafłowych. Zbędność corocznych remon-
tów, estetyka, gwarancja, tanieść. Przeszło 10.000
sztuk w użyciu. Polecane i wypróbowane przez wszystkie ministerstwa
i urzędy.

Wynalazek i wyrób całkowicie polskie

KAROL SZRAJBER

w Warszawie, ul. Grójecka 33, telefon Nr. 320-33.

GDZIE MOŻNA NAJTANIEJ KUPIĆ?

ANTYKI

Wielka okazja kupna i sprzedaży. An-
tyków, dzieł sztuki, mebli i obrazów

N. WENTKOWSKI

Jasna Nr. 12 tel. 170-99.

FARBY. LAKIERY

Farby lakiery i chemikalja

ZDZISŁAW RUDNICKI

Warszawa, ulica Podwale Nr. 15,
telefon. 335-22 i 191-80.

OGŁOSZENIA DROBNE

Rządca wolny, kresowiec, dłu-
goletnia praca w dużych mająt-
kach. Wykształcenie teoretyczne,
poszukuje posady na ordynacji
od 1-go września lub wcześniej.
Adres: St. Sochaczew. Majątek
Kozłów Biskup. Michał Dąbrow-
ski.

ZE ZMARSZCZKAMI, plegami
podbródkami i ze złą cerą pań nie
będzie. Pania chcąc się pozbyć
zmarszczek, piegów, podbródków,
mieć naprawdę ładną cerę, ładną
szyję i klasyczny owal twarzy, pofa-
tygują się od 11 do 5. Pracujące pa-
nie w niedzielę od 2 do 7. Hoża 41,
m. 7. Paderewska Zofia Ludwika.

BIURO WAGNERA Marszał-
kowska 152 tel. 140-20. Nauczy-
cielki, studenci. Francuzki rodo-
wite — stałe — lato. Szwajcar-
ska — doskonałe referencje szy-
cie. Wychowawczyni długolet-
nie świadectwa. Pielęgniarki nie-
mowląt. Gospodynie wiejskie.
Dział rolny poleca: Agronomów,
rządców, pomierników, pisarzy,
ogrodników, gorzelanych, kowali,
stelmachów, rybaków, leśników,
buchalterów rolnych.

TAPICER był pracownik Ła-
zienek Królewskich, poszukuje
pracy tanio w domach prywat-
nych lub u majstrów, Tatrzanska
Nr. 6 m. 1.

Przerobienie materaca lub ko-
zetki 15 złotych.

GLUCHOTA uleczalna. Wyna-
lazez Eufonia zedemonstrowany
specjalistom. Usuwa przytęplony
słuch, szum, cieknięcie uszu.
Liczne podziękowania. Żada-
cie bezpłatnej, pouczającej bro-
szury. Adres: Eufonia — Lisz-
ki — Kraków.

MEBLE, otomany gwaranto-
wane. Raty według budżetu ku-
pującego. Proszę sprawdzić. Zło-
ta 25, druga brama.

KRAWIECKIE ZAKŁADY

Na raty i za gotówkę! Wykwintne
ubioru męskie poleca firma:

CZYŻEWSKI
Złota Nr. 15.

Zakład Krawiecki

JAN ŚNIEGULA

ul. Nowogrodzka Nr. 25. Poleca wyk-
wintną robotę swoich i z powierzonych
materiałów. Solidnym udziela kredytu.

Krawiec Męski

C. BORKOWSKI

w Warszawie, Marszałkowska 39-a
tel. 235-96. Przyjmuje obstarunki z
własnych i powierzonych materiałów,
po cenach przystępnych. Solidnym
udzielamy kredytu.

Krawiec Męski

WŁ. GODLEWSKI

Warszawa Nowogrodzka Nr. 11 m. 12
tel. 406-61. Przyjmuje wszelkie obsta-
lunki z własnych i powierzonych ma-
teriałów. Ceny przystępne.

KAPELUSZE



Na sezon wiosenny, najr-
wne faso-
ny i kolory kapeluszy męskich, ora-
czapek sportowych. Poleca

POCHMARA

Zgoda Nr. 3, tel. 79-24.



Kapelusze i czapki męskie

KAROL STEGNER

Trębacka Nr. 11.

MEBLE

Fabryczne Składy Mebli

M. KLASURA

Warszawa, Żórawia Nr. 2 i Chmielna
6. Poleca meble gwarantowanej do-
broci: stołowe, gabinety salony oraz
pojedyncze sztuki szafy, kredensy, bi-
blioteki, biurka stoły, oraz wyroby
tapicerskie i t. p. Ceny niskie. Sprze-
daż także na raty.

MEBLE

Gotowe oraz na zamówienia stołowe,
sypialne gabinetowe, solidnym na ra-
ty, wytwórni własnej, poleca

F. URBANOWSKI

Wilcza Nr. 20 róg Kruczej.

MEBLE

Luksusowe, jadalnie, sypialnie, salo-
ny mahoniowe, złocone, klubowe gar-
niturey skórzane, nowe i okazyjne.
Udzielamy kredytu! Krucza Nr. 34.

STEFANŃSKI

OKRYCIA

DAMSKIE I MĘSKIE

Na raty i za gotówkę. Wykwintne
okrycia damskie, męskie, uczniowskie,
dziecięce oraz konfekcję damską od-
daje na dogodnych warunkach. So-
lidna robota. Ceny konkurencyjne.

L. SZABŁOWSKI

Bracka Nr. 6.

PONCZOSNY.

TRYKOTAŻE

Jedyny Chrześcijański dom
pończoszniczy

JULIAN CYBULSKI

Warszawa, Nowy Świat Nr. 36, tel.
143-15. Poleca pończochy, skarpetki
i reformy w wielkim wyborze.

**PRZYBORY
ORTOPEDYCZNE**

SZEW C ORTOPEDYSTA

A. BIERNACKI

Warszawa.

ul. Elekoralna 19 m. 17.

wykonywa: wszelkie ro-
boty wchodzące w za-
res obuwia ortopedycz-
nego według ostatnich
wymagań ortopedji.



PASY

lecznicze i
uszczuplające
GUMOWE
pończochy
na żyłaki

**ZAKŁAD
ORTOP. W. Lachowicza**

Warszawa, Marszałkowska 123, pierwsze piętro.
CENY PRZYSTĘPNE!

Protezy z duraluminium



niezwykle lekkie i trwa-
łe, (ostatnia zdobycz
techniki), aparaty lecz-
nicze - ortopedyczne i
chirurgiczne (wyciągo-
we), pasy przepuklino-
we i brzuszne, wkładki
na płaską stopę i obu-
wie lecznicze.

Poleca Wytw. Przyrz. Ortop.

ANT. KUGLERA

MARSZAŁKOWSKA 42 I piętro.

telefon 146-52.

Medale złote: Petersburg 1916

Warszawa 1927.

Firma chrześcijańska.

SZKOŁY KROJU

Szkola kroju przyjmuje zapisy, co-
dziennie przyjeżdżnym locum
na miejscu

CZESŁAW KUROWSKI

Magazyn ubiorów męskich Warszawa

Wspólna Nr. 37, tel. 101.71.

WYŻYMACZKI

Na raty. Po 5 zł. tygodniowo! Wy-
żymaczki amerykańskie, platery
Norblina i Frageta, lodowne poko-
jowe, maszynki do robienia lodów,
serwisy stołowe, szkło i porcelana,
naczynia aluminiowe.

„WYGODA”

Marszałkowska 38 m. 20. II brama.

RÓŻNE

Pióra wieczne naprawia specjalny za-
kład po cenach przystępnych

S. KULIŃSKI i S. ZAJĄC

Nowy świat Nr. 38. w podwórzu.
Tel. 149-29.

Fabryka luster i szlifiernia szkła

B-CIA BABICZ

Warszawa, Sołec Nr. 77, tel. 150-02.

Lustra meblowe i galanterijne szkła
techniczne oraz wszelkie roboty w
zakres szklarstwa wchodzące.



PATEFONY

prawdziwe poleca Główny Skład
ADAM KLIMKIEWICZ
Marszałkowska Nr. 154. Warunki do-
godne, cenniki bezpłatnie.

Zakład KAMIENIARSKI

Wykonuje roboty marmurowe, grani-
towe z piaskowca i reparacje tako-
wych. Ceny konkurencyjne. Nowy
świat Nr. 38, tel. 14-502.

Kawon z Hamy

NOWELKA

Abd Er Bachman Tarzi, siedząc w kawiarence nad brzegiem Orontu, i słuchając miarowego mruczenia wielkiego koła Dżisriate, żalącego się skrzypem wszystkich deszczulek, w powolnym wirowaniu, przemówił w te słowa:

— Chcesz wiedzieć, pani, czemu nie ma już w Hamie żydowinów?

Złożył fajkę, przesunął ręką po brodzie, w formie wachlarza, chrząknął parokrotnie, wsunął nogę w pantofel z czerwonej skóry, uśmiechnął się złośliwie, mrużąc małe oczka w pofałdowanych pokiekach, i mówił w dalszym ciągu:

— Pierwszy, który tu przybył, opowiadał mi mój ojciec, — to Mojszem, Lewiego syn. Zakupił ze zniżką, w Alejne, cały skład starych ubrań, zleżających materji, zardzewiałych igieł i nici zrudziałych, aby je z grubym zarobkiem sprzedać miejscowym fellachom, nie znającym się na rzeczy, przynajmniej jego zdaniem, bowiem, o pani, fellach z Humi, to nie beduin hamadzki. Nie uważałaś, krążąc po „suku“ żywego spojrzenia, oraz sprytniej miny wieśniaków okolicznych. Mają opinję ostrożnych w zakupie, przemysłnych w sprzedaży, oraz mających osobliwą zdolność (wszelakie dobro pochodzi od Allacha, który niech będzie pochwalony!) do przedzielania jednej monety na czworo.

Tedy, przybył do Alepu Mojszem, syn Lewiego, na popielatej oślicy, z całym swoim towarem. Ciągnął brzegami Nahr El Azi, między ogrodami morw i drzew figowych. Minął grób naszego wielkiego Abulfeda (niechaj Allach da mu odpoczywanie) i wjechał do miasta mostem, na którym widuję często panią, wypoczywającą, koło godziny czwartej, a la frangi.

Obliczał już sobie w głowie medjidich a), jakie stąd wywiezie, gdy, przejeżdżając koło gospody w Rebab, poczuł, że nic nie jadł od rana. Atoli pragnął obiadować tanio, i nie schodząc z wierzchówki, nie chcąc spuścić oczu z towaru. A przytem, i osioł musiał przeżyć coś nieciekawego. Wreszcie, należał im się odpoczynek, przybywali z tak daleka, kamienistą płaszczyzną w przyroźnym pyle.

Zobaczył młodego chłopca, siedzącego u drzwi sklepu, w krótkiej burcie, bufiastym „sziruan“ i w mycce, otoczonej turbanem jak noszą w tych stronach wieśniacy: „Ya, chab a)“ — zawołał, — na Alłacha, skoro darmo siedzisz, wyświadc mi przysługę, nie mogę bowiem, opuścić mego zwierzęcia! Idź, kup mi cośkolwiek do jedzenia, dla mnie, dla niego i jaką drobność dla umilenia czasu popołudniowego spoczynku. Otrzymasz wynagrodzenie“. Poczem wyciągnął z trudem z za pasa... jednego piasra. Śmieje się pani! Ten żydowin był chyba krewniakiem El Backhila, czyż nie tak?

Chłopak mierzy go szybkim spojrzeniem, jak zwykli to czynić podczas targu na barany, wie pani, skoro nadchodzą kupcy. I poszedł. A żydowin czeka, skrobiąc się w głowę pod parszywą mycką, zamieszkaną przez „bargutes“ a) i przgryza brodę, z miną wielce przebiegłą... sądzę, że chciał zapłacić z fellaha, czy takie i pani zdanie?

Lecz oto chłopiec powraca, niosąc ogromny kawon, zielony z wierzchu, w środku różowy, niby kwiat „Fardausi“ b). Mojszem, syn Lewiego, kiwa głową zdziwiony:

„I cóż, fellahu, a gdzie mój piasr (nie wierzył bowiem, oby chłopiec mógł cokolwiek kupić za taki marny grosz).

— Hadda c), ya real. Uczyniłem coś mi przykazał. Oto wielki kawon, zjesz środek, nasycisz głód i pragnienie. Łupy dasz oślicy, która się nimi nasyci, a z ziarn, które zachowasz, nawleczesz różaniec i zabawisz się nizanem. Dostałem go za pół piasra, a drugie pół schowałem za fatyge.

Mojszem, syn Lewiego, ledwie mógł uszom wierzyć. Porwał kawon, uderzył osła piętami, mrużąc pod nosem, zdumiały:

— Nie masz tu dla nas żadnej roboty!

Jak uciekł, tak do dziś dnia zmyka... Sądzę, o pani, że przestrzegł

a) Oto, mój człowieku.

swoich braci, bowiem od tego czasu żaden żydowin nie zagląda do Hamy.

Abd Er Rachman uśmiechnął się z miną wiele mówiącą, uczynił długą pauzę, przywołał chłopca, aby mu dodał żaru, gdyż zgasł mu nargilleh tymczasem, odebrał z rąk Kaudji filiżankę czarnej kawy i wrócił do pierwotnej pozycji antycznego mędrca, podczas gdy jaskółki, z ostrym świegotem, zataczały kręgi, muskając, niby strzały, wody Orontu, — gdy Mammuriale i Djiwiate śpiewając duet w minorowych tonach bizantyjskich brzączek niby trutnie, a zachodzące słońce złocono szafirowymi barwami wysmukłe minarety, zaś szczyty topol drżały pod nocnym powiewem.

Alice Poulleau.

Tłum. Zofja Skolimowska.

Z ZACHĘTY

WYSTAWA WSPÓŁCZESNEJ SZTUKI AUSTRIACKIEJ

Przebiegny widz po zwiedzeniu reprezentacyjnej wystawy sztuki jakiegokolwiek narodu, powiada sobie zapewne:

Aha, więc to tak wygląda ta sztuka austriacka, francuska itd.

Nie zastanawia się on zazwyczaj nad tem, czy to, co widział jest wiernym i możliwie wszechstronnym obrazem tego, co się naprawdę w dziedzinie plastyki w danym kraju dzieje.

Dopiero później, zwłaszcza, gdy ujemne lub dodatnie wrażenie wyniesione z wystawy nie pokrywa się z sądem i wiadomościami, jakie o reprezentowanej sztuce poprzednio posiadał, — przychodzi czas na refleksję.

Dobre urządzenie wystawy zagranicznej, wiernie i bezstronnie odzwierciedlającej dorobek narodu, zależy głównie od 3 rzeczy:

- 1) sprawnego funkcjonowania aparatu administracyjnego czynników organizujących wystawę;
- 2) powierzenia decyzji wyboru dzieł na wystawę osobom jedynie przez swą wybitną fachowość do tego uprawnionym;
- 3) powierzenia kierowniczego stanowiska, organizatora wystaw, osobie znanej ze swej bezstronności, nigdy zaś takiej, która, będąc zwolennikiem tylko pewnych kierunków artystycznych, nadawałaby wystawom o bliczne fałszywe i jednostronne.

Słuszność powyższych postulatów zdawałaby się nie podlegać najmniejszemu wątpliwościom, a wprowadzenie ich w życie, nieczem specjalnie trudnym.

Czy tak jest jednak w rzeczy wistości?

Pozwolę sobie przytoczyć następujący przykład: jedna z osób do tego upoważnionych, uznała prace pewnego artysty za godne do reprezentowania sztuki polskiej zagranicą; rzeczy te były wystawione wszędzie w wielkimi honorami.

Druga zaś z osób, również do tego uprawniona, nie chciała tych samych dzieł reprodukcji w pewnym b. poważnym piśmie, dowodząc, że skompromitowałyby one i pismo i artystę. Obaj panowie decydujący w tych dwu wypadkach zajmują b. wysokie i odpowiedzialne stanowisko i podejrzewać ich o jakąkolwiek niefachowość, byłoby co najmniej niewłaściwem.

Skądże więc tak jaskrawa różnica zdań? Jakże były powody obu, tak odmiennych decyzji.

Nie mam tu zamiaru rozstrzygać tej kwestji, chciałem tylko zwrócić uwagę na to, iż nie wszystko w tych sprawach jest tak proste i łatwe, jakby się mogło komuś napozór wydawać.

Nie tak dawno mieliśmy w Zachęcie wystawę sztuki francuskiej, była ona b. słaba, robiła wrażenie zebranych przypadkowo resztek. Wielu dużej miary artystów reprezentowały jakieś drobniutki, nienajlepsze szkice. Raziła nieobecność kilku świetnych nazwisk.

Dlatego też zarząd Zachęty te raz, przed urządzeniem wystawy austriackiej, w rozmowach z poselstwem Austrii, największy kładł nacisk na możliwie jak najbardziej wszechstronne i wyczerpujące zgrupowanie materiału wystawowego.

Stowarzyszenia artystyczne austriackie zjednoczone są w „Standige Delagation der Kunst lerverciner“. Związek ten, o typie związku zawodowego, upoważniony jest do reprezentowania sztuki nazewnątr. On też urządził wystawę.

W przedmowie do katalogu czytamy:

„nowoczesna Austria jest zarówno pod względem państwowym, jak i kulturalnym, spadkobierczynią dawnej Austrii. Właściwość jej sztuki są zrozumiałe, jeśli się na nie patrzy z punktu widzenia historycznego jej związku z przeszłością“.

Oczywiście. Do poglądu powyższego muszę, jednak, dodać szereg uzupełnień. Dawna Austria, jako państwo, była zjednoczoną w jeden organizm administracyjny grupą zupełnie odmiennych narodów. Na wystawach międzynarodowych sztuki w pawilonie austriackim, eksponaty dzisiejszej Austrii były tylko znikomą cząstką całości.

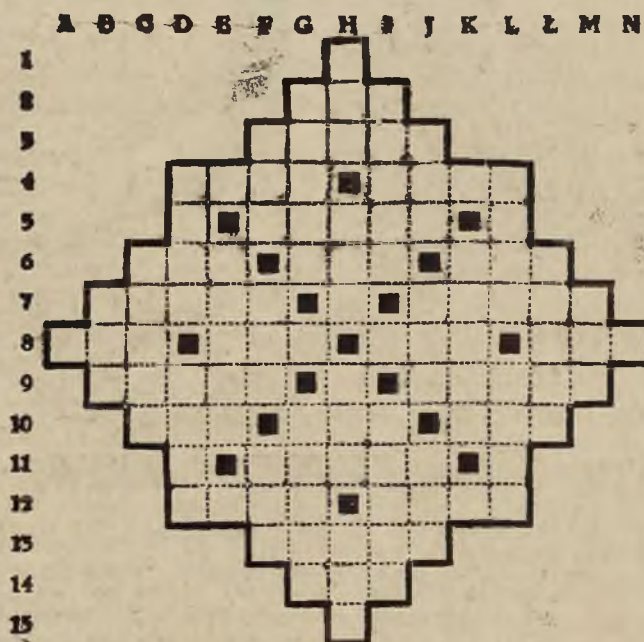
Z tego też względu zmiany w sztuce Austrii mogą być bardziej istotne niż się wydaje. Nie są to zwykłe koleje losu w historycznym rozwoju plastyki, jak w państwie, gdzie na przestrzeni czasu ta sama sztuka jest ciągłym tworem tej samej rasy.

Zmiana ustroju państwowego z monarchji na demokratyczną republikę dla spraw sztuki jest kwestją również nieobojętną. Dwory monarsze posiadały przeważnie swych oficjalnych i faworyzowanych artystów. Był to system dogodny dla niewielu wy-

Rozrywki umysłowe

POD KIEROWNIEM ARSZA KLUBU SZARADZISTÓW.

1. KRZYŻÓWKA



Znaczenie wyrazów: Poziomo: 2 G Szpik, tłustość.

Miara długości. 3 F. Zjazd biskupów i duchownych. 4 D. Stary sprzęt domowy. 4 I. Krasnoludek, duch gór. 5 F. Ptak drapieżny z rodz. sokołów. 6 C. Sposób tytułowania mężczyzn dorosłych. 6 G. Inaczej bieg, obrót. 6 K. Zabawa. 7 B. Roślina zwrotnikowa uprawiana dla kłaczy zastępujących kartofle. 7 J. Przegrada, balustrada. 8 A. Pewna przestrzeń zarosła drzewami. 8 E. Głębia, topiel. 8 I. Cios, cięcie. 8 L. Pewien okres czasu, epoka. 9 B. Bitnia. 9 J. Odnoszący się do tyłu. 10 C. Dźwięk, głos. 10 G. Utwór liryczny. 10 K. Wąż dusiciel. 11 F. Głęboki sen magnetyczny. 12 D. Tuszcz walów, deltynów. 12 I. Torba skórzana. 13 F. Inaczej: bardzo, niezmiernie. 14 G.

Pionowe: B 7. Smoła, rodzaj boku. C 6. Wschodni wiatr zwrotnikowy. D 4. Kość wielka. D 9. Mała warownia, oddzielna fortefikacja. E 6. Imię żydowskie. F 3. Worek torba. F 7. Droga, szlak. F 11. Taniec. G 2. Przytaczanie czyichś zdań, myśli, słów. G 10. Ubiór kapłański. H 1. Imię męskie. H 5. Część twarzy. H 9. Części nog. H 13. Choroba. I 2. Znawca logiki. I 10. Zdrob. imię męskie. J 3. Choroba. J 7. oprawca. J 11. Wybór z mleka. K 6. Roślina z rodz. plechowatych. L 4. Falowaty deseń na papierze, tkanina jedwabna. L 9. Miejsce dla kilku widzów w sali teatralnej. L 6. Bogini grecka. M 7. Gatunek papugi (t. m.).

Andrzej Filek.

2. ZADANIE LITERACKIE.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
A	A	A	A	A	A	A	A	A	A	A	A	A	A	A	A	A	A	A	A
C	A	A	D	D	G	I	C	A	E	Z	L	K	I	N	B	A	A	O	O
H	D	C	L	I	L	K	C	N	O	I	O	N	P	M	T	G	F	L	R
M	O	E	O	O	L	H	N	O	M	R	O	T	N	U	H	N	L	S	
P	E	Q	R	L	P	N	S	P	O	N	O	O							
R	M	S	S	N	P	P	U	P	P	R	R								
W	N	U	W	U	Y	R	W	R	U	T									
O	V	A	Y	Y	T	T	T	T	T										
Z	Z	Z	Z	Z	Z	Z	Z	Z	Z										

Litery w rzędach pionowych należy tak poprzestawiać, aby powstało 20 tytułów utworów podanych autorów.

Rząd środkowy (piąty) poziomy utworzy nazwisko znakomitego pisarza polskiego, zaś puste kratki odpowiednio ułożone tytuł Jego słynnej powieści.

Autorzy: 1. Orzeszkowa, 2. Jan Kochanowski. 3. Z. Dębicki. 4. Sewer. 5. H. Sienkiewicz. 6. Hamsun. 7. Krechowiecki. 8. Sieroszewski. 9. Zaba. 10. Żeromski. 11. Owidjusz. 12. Ibsen. 13. Powalski. 14. Szaniawski. 15. Moliere. 16. Reymont. 17. Gąsiorowski. 18. Prus. 19. Heine. 20. Sienkiewicz.

ROZWIĄZANIA ZADAŃ z Nr. 108.

Krzyżówka kołowa: Kruk krukowi oka nie wykole. Poziome wyrazy. Semafor, Polydor. Be, Kefir mo, be, Mu rat, mi, iha, nar, bau, akr, gol, mag. Celt. kask, laik, mór, Autor: Susza. Aztek, marka. Pionowe: Kibica, ehen, us, alt, rek, to kafar, ufer, kok, ku, or, bas, masz, Iwonka, Kubala, Okaz, n. p., rit, moi, gule, Wyrok, lady, kot, za, or mór, mark, enigma.

Rebusik: Magnat.

Szarady: Nosił wilk rasy kilka....

Nagrody książkowe w drodze losowania otrzymują pp.: Inż. A. Policzkiewicz (Drohobycz). 2) Henryk Sienkiewicz (W-wa). 3) T. Sławnicki (Łaniniec).

Termin nadsyłania rozwiązań zadań z b. numeru upływa dnia 9 czerwca 1930 r. Rozwiązania należy nadsyłać pod adresem: Redakcji z dopiskiem „Rozrywki umysłowe“. Za rozwiązanie każdego z powyższych zadań, przeznacza Redakcja w drodze losowania szereg nagród.

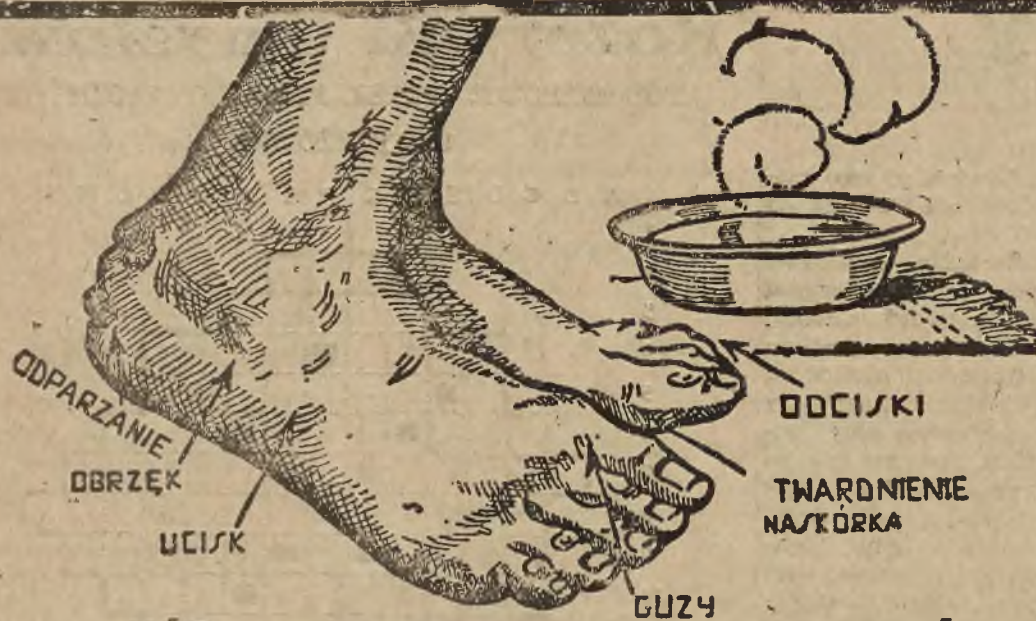


branych jednostek, system wytwarzający skłonność do sztuki artystycznej i konwencjonalnej. Mniejsze lub większe zainteresowanie się monarchy sprawami

artystycznymi staje się w takich razach zwykle kwestją przypadku.

Wiktor Podolski.
(Dalszy ciąg nastąpi)

- 1) Targ.
- 2) Moneta.
- 3) Chłopiec.
- 4) Robactwo.
- 5) Raj.



SÓL DO NÓG „JANA” USUWA DOLEGLIWOŚCI NÓG

Wystarczy wsypać **SOLI JANA** do miski ciepłej wody i bolącą nogę moczyć w niej przez 10 do 15 minut. Po tym czasie schodzi momentalnie ból i ustają przy użyciu soli do nóg **JANA**.

Do nabycia w aptekach i składach aptecznych.

Skład główny na Polskę **Dr. ELEMER FUCHS**, Warszawa, Bielańska 9. **WYSTRZEGAĆ SIĘ BEZWARTOŚCIOWYCH FALSYFIKATÓW.**

TAJEMNICA ZDOBYCIA SWIEŻEJ I PIĘKNEJ CERY



Dbajcie o świeżą i piękną cerę! Wybierajcie ze szczególną starannością środki kosmetyczne, gdyż wszelkie zabiegi, dające zbyt szybko efektowne skutki, rujną w krótkim czasie cerę na zawsze.

Po długoletnich badaniach udało się chemikom **BERLINSKIEGO LABORATORJUM KOSMETYCZNEGO** zdobyć tajemnicę młodej i pięknej twarzy o cudownie świeżej cerze, tryskającej zdrowiem i młodością.

PLYN SIMI Berl. Labor. Kosmet. ostatni tego rodzaju wynalazek w dziedzinie kosmetyki, otrzymany zapomocą specjalnej nowej metody, usuwa po krótkim użyciu wszelkie nieczystości skóry: wagi, fałdy, zmarszczki i nienaturalne zaczerwienienia skóry, nadając jej kwitnący i miodociąny wygląd.

PLYN SIMI ułatwia cyrkulację krwi, wchłaniając zużyte soki, powoduje dopływ świeżej limfy z głębszych tkanek podskórnych.

PLYN SIMI nadaje soczystość suchej cerze i odtłuszcza cerę lśniąca, przyczem jest absolutnie nieszkodliwy, jak to stwierdzili specjaliści.

DO NABYCIA W SKŁADACH APTECZNYCH I PERFUMERJACH

UWAGA: Wystrzegać się bezwartościowych naśladowstw. Żądać tylko **SIMI**.



GOŚĆ NIEDZIELNY

Ilustrowany tygodnik katolicko-społeczny

jest najtańszem pismem ilustrowanem w Polsce

Gość Niedzielny redagowany jest w duchu szczerze katolickim, a artykuły jego omawiają całokształt życia katolickiego. Ilustracje ze świata katolickiego i życia społecznego wykonane są pierwszorzędną techniką rotografurową.

Przedpłata kwartalnie złotych 2.40, miesięczna 80 groszy, numer pojedynczy 20 groszy.

„GOŚCIA NIEDZIELNEGO” należy żądać przy każdym kościele kat. i u sprzedawców gazet.

Numery okazowe wysyła bezpłatnie administracja w Katowicach ul. Marsz. Piłsudskiego 58.

Mieszkańcom miasta stoł. Warszawy i okolicy, podajemy uprzejmie do łaskawej wiadomości, iż gen. przedstawicielstwo i skład główny „GOŚCIA NIEDZIELNEGO” na Warszawę i okolicę znajduje się w **CENTRALI PISM KATOLICKICH**

„KRONIKA RODZINNA” w Warszawie, Podwale 4 tel. 15-95.

Tamże można otrzymać numery okazowe i zamawiać „Gościa Niedzielnego” w prenumeracie miesięcznej i kwartalnej.



CHOROBY PŁUC

GRU LICA PŁUC jest nieubłąganą i skutecznie, nie robiąc różnicy dla płeć, wieku i stanu, koszt milionu ludzi. — **PRZY ZWALCZANIU CHOROBY PŁUCNYCH, BRONCHITU, GRYPY** uporczywego, męczącego **KASZLU** i t. p. stosuj p. p. lekarz.

„**BALSAM THIOCOLAN-AGE**” który ułatwiając wydzielanie śluzu płucny zmniejsza ogólny i samopoczucie chorego oraz zwiększa wagę ciała i usuwa kaszel. Używa się za poradą lekarza. Sprzedają apteki.

Krem Miss Polonia



oryginalny ze znakiem

„Jaskółki”
W. KLIMECKIEGO

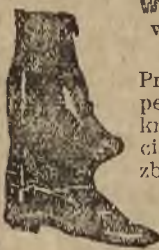
odświeża i udelikatnia cerę, usuwa zmarszczki, przysusza, liszaże, konserwuje młodość i urodę. Sprzedaż **KLIMECKI**, Warszawa, Niecała 5, (front I piętro). Wysyłka na prowincję natychmiastowa. Próbną dozę **Zł. 4.** Normalną **cena **Zł. 10.****

ORTOPEDYSTA-SZEWCE

Stanisław Rumiński

Warszawa, Podwale 12
wejście od Piekarskiej
tel. 549-12.

Przyjmuje obuwie ortopedyczne do aparatów i krótkich nóg, płaskich, odciski, nogi guzowate i inne zbożenia. Wykonuje się według ostatnich wynalazków ortopedji chirurgicznej



HEMOROIDY GINA!

w 5—6 dniach bez lekarstwa i operacji, 55-letnie doświadczenie. Mam 96 podziękowań.

Wysyłam przepis za pobraniem pocztowem 6 złotych i portu 75 groszy.

J. Wierzbowski

Nowe-Pomorze, feiczer szp.



Od wielu lat
znane

**ESENCJA MYDŁO
TATARO-
CHMIELOWE**

usuwa łupież
i powstrzymuje
wypadanie włosów.



**CENTRALNE
LABORATORJUM
CHEMICZNE**

W WARSZAWIE.



**Pierwsza Krajowa
Wytwórnia Wyżymaczek**

aluminowych patentowanych

lepsze i o wiele tańsze od zagranicznych

NA ŁOŻYSKACH KULKOWYCH

LUDWIK WAHL i SYN, Chmielna 58.



Pamiętajcie o tradycji
ojców waszych

„każdemu domu chrześcijańskiemu powinna pa-
lić się lampka przed
obrazem.”

Knotki do lampek
poleca

A. Lechowicz

Warszawa, Plac 3 Krzyży 13

Firma istnieje od 1882 r.

WYSTRZEGAĆ SIĘ NAŚLADOWNICTW.

Specjalnie spreparowane, delika-
tne, przetłuszczone

Mydło Bebe Szofmana

jest idealnym środkiem do my-
cia ciałek dziecięcych i dla doro-
stych o wrażliwej cerze.

**MASKI
MASKI
MASKI**

odmładzające, od-
świeżające naskórek twarzy, wy-
gładzające zmarszczki, kasujące
podbródek. Niezbędne dla wszyst-
kich dbających o młody i świe-
ży wygląd — poleca Magazyn
pasów brzusznych leczniczych **J. Szober i M. Szymczyk**. — Sko-
rupki róg Marszałkowskiej. Tele-
fon 306-43.

OPTYK

Stanisław Słowkowski

St. Krzyska 20, tel. 324-20

Poleca po cenach fabrycznych okula-
ry, binokle z najlepszymi szklami
punktualnymi „Zeissa” i „Perfa”.
Lornetki polowe i teatralne, lorgnony,
barometry, termometry, lupy i t. p.
Reparacje na poczekaniu.



PIEGI

usuwa momental-
nie ołowek „**Agawa**”
Nr. 1. Nieby-
wała nowość! Nie
tłusci, nie brudzi,
stokroć lepszy od kremów. Wybiela
wygląda, udelikatnia. Cena 1.50, my-
dło bielące „**Agawa**” Nr. 1 — **zł. 1.75.**
Od węgry i tustej ceny polecamy
ołówek i mydło „**Agawa**” Nr. 2.

WŁOSÓW

wypadanie, łupież, łysienie, usuwa
„**Esencja Chinowo-chmielowa**” i
„**Mydło Chinowo-Chmielowe**” (z Ko-
gutkiem) sprzedają apteki, salady
apteczne. Skład główny:
Warszawa, Apteka Gaseckiego
Ju. Preta 16.

LECZNICA
Chmielna 26.

weneryczne, skórne, włosów, kosme-
tyka, wewnętrzne, kobiece, chirurg
ucha, gardła, oczu, nerwowe, analizy
krwi i moczu. Lampa kwarcowa
Wizyta 4 złote.

Dobrobyt dla rolników
szykuje Dyrekcja Kursów Samochodowych

H. PRYLIŃSKIEGO

Warszawa, Jerozolimka 27.

Tworząc obecnie specjalne komplety premjowe, dla
rolników, którzy chcą skończyć kurs, jeszcze przed
żniwami, chcąc przytem przyjąć z pomocą najuboższym,
postanowiliśmy między uczniami kursów premjowych,
rozlosować szereg premji po 100 zł. Podania i zapisy
tylko w ciągu miesiąca maja przyjmuje Dyrekcja Kur-
sów Samochodowych

H. PRYLIŃSKIEGO

Warszawa, Jerozolimka 27.

Nie zwlekaj ani chwili! Przy zapisie należy zaznaczyć,
że uczęszcza się na kurs premjowy.

KONGRES GÓRNIKÓW

WAŻNE DECYZJE KONGRESU

Kraków, 16 maja.

Przez szereg dni obradował tu kongres górników. Według danych komisji weryfikacyjnej skład kongresu przedstawiał się następująco:

Anglia 44 delegatów, Niemcy 21, Czechosłowacja 20, Polska 16, Francja 11, Belgia 9, Luksemburg 2 delegatów, oraz po jednym z Austrii, Holandji, Jugosławii i Szwecji.

Przedmiotem obrad kongresu były wszystkie strony życia górników, przedewszystkiem sprawa emigracji i imigracji, sprawa wysokości płac, urlopów, rozjemstwa, ochrony pracy, nakoniec sprawy organizacyjne.

Każda z tych spraw była przedstawiona przez specjalnego referenta, oraz szeroko omawiana w dyskusji, poczem kongres uchwalał odpowiednie rezolucje. Poza tem rozpatrywano działalność egzekutywy za czas od ostatniego kongresu w r. 1928.

Odnosnie czasu pracy w górnictwie kongres wypowiedział się przeciwko projektowi konwencji, opracowanemu przez Międzynarodowe Biuro Pracy w Genewie. Dalsza rezolucja stwierdza:

Kongres zajął się chaotycznymi stosunkami w przemyśle węglowym i stwierdza, że istniejący stan rzeczy może wywołać kon-

flikty nie tylko między pracownikami i pracodawcami, ale i między poszczególnymi państwami. Kongres wyraża wdzięczność Lidze Narodów za jej usiłowania w kierunku międzynarodowego uregulowania zagadnień węglowych, stwierdza jednak z ubolewaniem, że dotychczasowe jej zabiegi nie posunęły sprawy naprzód. Pomińmy, że w r. 1929 zauważono w niektórych krajach pewną poprawę stosunków węglowych, to jednak ogólne położenie w przemyśle węglowym jest nadal ciężkie, a nawet obawiać się należy zaostrenia w przyszłości. Kongres zwraca przeto Lidze Narodów uwagę na niebezpieczeństwo pogorszenia się sytuacji węglowej i domaga się ponownie międzynarodowego uregulowania i zorganizowania produkcji i zbytu węgla według projektów, przedłożonych Lidze przez Związek Górników.

Miasto Kraków wydało dla uczestników kongresu raut.

Po zamknięciu kongresu w dn. 16 bm. uczestnicy jego udali się na Górny Śląsk w celu zwiedzenia tamtejszych kopalń. Sekretarz zaś związku górników angielskich Cook pojechał do Warszawy, skąd uda się na zwiedzenie polskich ośrodków przemysłowych.

P. T.

WOJ. POZNAŃSKIE

POZNAŃ.

Sprzeniewierzenie 150 tys. złotych. Aresztowano tu kupca Bronisława Jaworskiego, który był przedstawicielem łódzkiej fabryki Tow. włókienniczych Wilhelma Schweikerta. Aresztowanie dokonano na wniosek dyr. firmy Schweikerta, który przyjechał do Poznania, ażeby dokonać lustracji ksiąg rachunkowych i magazynów swego przedstawiciela. Przy tej okazji wyszło na jaw, że Jaworski dokonał sprzeniewierzenia 110 tysięcy zł. weksłami oraz 43 tysięcy zł. gotówką. Jaworski stanął wczoraj przed obliczem sędziego śledczego.

Dzierżawa Teatru. — Na posiedzeniu Rady miejskiej uchwalono nieznacznie większością głosów zaprzetać prowadzenia Teatru Polskiego we własnym zarządzie i wydzierżawić go prywatnemu przedsiębiorcy. Komisja finansowa uchwaliła, że miasto udzieli dzierżawcy Teatru subwencji w wysokości 150 tysięcy złotych, odda do bezpłatnego użytku cały sprzęt o rekwiizyty teatru, oraz zwolni go od podatku od widowisk, a daje sumę około 60 tysięcy zł.

W. M. GDAŃSK

GDAŃSK.

Nowy Senat. — Rokowania pomiędzy trzema stronnictwami, wchodzącymi w skład nowej koalicji w sejmie gdańskim, zostały w piątek ostatecznie ukończone. W sobotę partja nacjonalistyczno-niemiecka desygnowała sześciu swych przedstawicieli do nowego senatu W. M. Gdańska. Wice-prezydentem senatu W. M. Gdańska z ramienia nacjonalistów niemieckich zostanie długoletni b. wice-prezydent Zieha. Wszyscy ci przedstawiciele stronnictwa nacjonalistycznego w nowym senacie Gdańska reprezentują skrajnie prawicowy kierunek obozu nacjonalistyczno-niemieckiego. Wybór nowych 14 parlamentarnych senatorów Wolnego Miasta odbędzie się na poniedziałkowym posiedzeniu sejmiku gdańskiego.

WOJ. POMORSKIE

GDYNIA.

Protest obywateli. — Blok Gospodarczy w Gdyni, obejmujący wszystkie poważniejsze organizacje tamtejsze, rozesłał do prasy następującą rezolucję:

My obywatele Gdyni, przedstawiciele sfer gospodarczych jako Bloku Gospodarczego, przedstawiający znaczną większość stałej ludności w Gdyni, protestujemy stanowczo przeciw twierdzeniom „Polskiej Agencji Telegraficznej“, że w dniu 3 i 4 maja b. r. obywatelstwo Gdyni usiłowało rozbić zebranie „Młodych Obozu Wielkiej Polski“.

Protestujemy przeciw temu, ażeby nas spokojnych obywateli pracujących dla dobra Państwa Polskiego i rozwoju Gdyni, utożsamiano z mętami portowymi, podburzaniami przez agitatorów. Żądamy w przyszłości od władz miarodajnych, aby zjazdy i wycieczki przybywające do Gdyni, były chronione przed podobnymi napadami.

Żądamy sprostowania Komunikatów Pata z dnia 4 i 5 maja b. r. (Następują podpisy).

Pożyczka na tramwaje. — Dyrektor Miejsk. Tow. Komunikacyjnego w Gdyni, inż. Goldhar, przeprowadził z grupą kapitalistów szwajcarskich pertraktacje, na mocy których towarzystwo otrzymało pożyczkę w wysokości 1 miliona franków szwajcarskich na zaprowadzenie w Gdyni elektrycznych tramwajów bez szyn. Przedewszystkiem komunikacja ta będzie uruchomiona między Gdynią a Oksywem z jednej strony, i Gdynią a Orłowem — z drugiej.

TORUŃ.

Echa imieninowe. — Przed sądem grodzkim w Lublinie toczyła się onegdaj rozprawa przeciwko 32 mieszkańcom Lubawy, oskarżonym o zakłócenie spokoju publicznego przez napad i rozpedzenie capstrzyku, jaki się odbywał w Lubawie w wigilję imienin Marsz. Piłsudskiego.

Wszyscy oskarżeni w liczbie 32 skazani zostali na karę bezwzględ-

go aresztu od 5 do 7 dni, oraz na ponoszenie kosztów sądowych po 10 zł.

WOJ. LWOWSKIE

ZŁOCZÓW.

Bezprzykładne zajście. — We wsi Książ, w której mieszka znaczny odsetek Polaków, uchwalila Rada gminna przeznaczyć część pola odłogi leżącego na ogród dla księdza polskiego. Grupa ukraińców była z tej uchwały gminnej nie bardzo zadowolona i rozpoczęła odrazu akcję przeciwko realizacji tej uchwały. W tym celu kilku specjalistów od „roboty selskiej“ rozpoczęło propagandę wśród miejscowego włościaństwa, za przyznaniem prawa korzystania z tej ziemi gromadzie a nie księdzu. W rezultacie zebrano w ten sposób pewną ilość podpisów i wniesiono rekurs do starostwa w Złoczowie.

Gdy ubiegłej soboty kilku włościan wyszło z plugiem na księżę pole, celem zaorania go, napadli bojówkarze pod wodzą kilku agitatorów na oraczy. Dopiero wezwana na miejsce policja z posterunku w Lackiem Wielkim przywróciła porządek. Bezprzykładne to postępowanie bojówkarzy ukraińskich zasługuje na tem większe potępienie, że dotychczas współżycie między ludnością polską a ruską w Książu było bardzo dobre, a najście na oraczy zakrawa na zwykły napad, do którego polska ludność miejscowa żadnego nie dała powodu.

BORYSŁAW.

Wynik plebiscytu. — Dnia 14 b. m. w zagłębiu borysławskim odbył się plebiscyt pomiędzy P. P. S. C. K. W. a P. P. S. Frakcją.

Przedmiotem plebiscytu był rozdział pieniędzy, potrąconych z płac robotniczych na budownictwo. Od maja 1928 r. na podstawie umowy zbiorowej ciężki przemysł naftowy potrąca 1 proc. od płac na domy ludowe. Po zorganizowaniu P. P. S. Frakcji rewolucyjnej robotnicy naftowi zażądali rozdziału sum potrąconych pomiędzy obydwie organizacje. P. P. S. C. K. W. uzyskała przy plebiscycie 4348 głosów, czyli ponad 60 proc., Frakcja rewolucyjna P. P. S. 2126 głosów, czyli ponad 30 proc.

WOJ. ŚLĄSKIE

CIESZYN.

Po zgonie Biskupa Lisieckiego. — Odbyło się tu z powodu śmierci ks. Biskupa Lisieckiego żałobne nabożeństwo w kościele farnym, odprawione przez ks. prof. Tomanka. Na nabożeństwie reprezentowali władze — wice-wojewoda dr. Żorawski, starosta dr. Kissala oraz władze miejskie. W czasie nabożeństwa wygłosił żałobne przemówienie ks. infułat Kasperlik. O godz. 12 wyjechał pociąg, wiozący trumnę ze zwłokami zmarłego ks. Biskupa, zatrzymując się wedle programu na poszczególnych stacjach. Wszędzie przejeżdżający pociąg witały delegacje Związków i stowarzyszeń oraz liczna publiczność.

ŚLANNY NA ŚWIAT CAŁY

Włoski Teatr Sztucznych Ludzi
TEATRO
DEI
PICCOLI
rozpocznie gościnne występy
dn. 23 b. m. w teatrze
„WODEWIL”

RADY STAREGO LEKARZA

PIEGI

W obecnej porze, kiedy działalność promieni słonecznych dochodzi do największego natężenia, warto poświęcić słów parę tematowi, wymienionemu w nagłówku.

Piegi są to skupienia kolorowe tuż pod górną warstwą skóry. Gromadzenie się to jest właściwością wrodzoną danej osobie, przyczem szczególną skłonność ku temu wykazują osoby, posiadające delikatną skórę, w szczególności blondynki i osoby o rudych włosach. Powstaniu piegów sprzyja promienie słońca, zwłaszcza promienie ultrafioletowe. Z tego powodu słońce nad morzem i w górach, zawierające najwięcej tych promieni, szczególnie sprzyja tworzeniu się piegów, oczywiście u osób posiadających ku temu ową wrodzoną skłonność.

Często piegi trwają przez cały rok, działalność słońca powiększa tylko ich ilość. W innych wypadkach, gdy liczba plamek jest niewielka, znikają one nieraz w jesieni i zimą, aby pojawić się znów podczas słonecznych pór roku.

Kuracja, którą każdy może sam stosować polega na obmywaniu twarzy świeżym sokiem cytrynowym lub 5 procentowym roztworem prehydrolu, który można nabyć w każdej aptece. Inne sposoby kuracji wymagają doświadczenia lekarskiego i tylko

przy pomocy lekarza mogą być skutecznie.

Do tego celu służą rozmaite preparaty, wybór których zdecyduje lekarz. Pojedyncze plamki mogą być wypalane odpowiednim środkiem. Jeżeli piegi skupiły się na jednym miejscu, można przy pomocy odpowiednich środków odprowadzić do złuszczenia się skóry, na miejsce której narosnie nowa, czysta. Obie te metody musi również zastosować lekarz, w przeciwnym bowiem razie, po takiej kuracji piegi znikną, na ich miejsce jednak wystąpią blizny, o wiele więcej szpecące.

Warto również stosować zastony przed słońcem. Do tego celu nadają się woalki, kapelusze o szerokich kresach, nakoniec pa rasolki. Należy jednak dobrać odpowiednie kolory. Najlepsze są: czerwony, zielony, brązowy i żółty; lecz w niezbyt jasnych odcieniach. Niewskazany jest kolor niebieski i fioletowy. Dobre są również, zwłaszcza podczas kąpieli pudry ochronne, lecz nie białe, raczej różowe, lub żółto-czerwone.

Co się tyczy rozmaitych środków kosmetycznych przeciwko piegom, to jest ich tyle, że trudno każdym oddzielnie się zajmować. Zasadniczo są to środki nieszkodliwe, tak dla skóry, jak i dla piegów.

POGRZEB Ś. P. WŁ. ORKANA

Kraków, 16 maja.

Pogrzeb ś. p. Władysława Orkana dn. 16 bm. zamienił się w podniosłą manifestację ku czci artysty słowa, żołnierza i gorącego miłośnika ludu podhalańskiego.

Na ul. Brackiej i na Rynku zgromadziły się tłumy publiczności ze wszystkich kół obywatelskich Krakowa. Wzdłuż Rynku ustawiły się liczne delegacje różnych zrzezeń i organizacji z wieńcami i sztandarami. Na czele widniał wspaniały wieńiec od P. Prezydenta Rzplitej.

Tłumnie przybyli na pogrzeb górale z Podhala, ze Spisza i Orawy i t. d. Przybyły reprezentacje miast i powiatów z Zakopanego, Nowego Sącza, Nowego Targu i Limanowej.

O godz. 16 z domu żałoby wywieźli górale dębowa trumnę ze zwłokami ś. p. Orkana. W imieniu Ministra W. R. i Ośw. Publ. złożył hołd prof. Wójcicki. Następnie żegnał zmarłego dyr. Zachemski w imieniu Zw. Podhalańskich i gen. Kollataj, jako reprezentant kół czwartaków i 4 pułku legionów polskich. Pienia pogrzebowe wykonał chór „Echo“ i bawiaci w Krakowie chór lotewski, poczem odezwały się żałobne dźwięki muzyki góralskiej. Kondukt, prowadzony był przez ks. inf. Kulinowskiego w asyście licznych kleru. Orszak pogrzebowy otwierała orkiestra 20 pp., dalej delegacje szkół krakowskich, ze sztandarami i wieńcami, delegacje nauczycielstwa z Podhala, delegacje góralskie z wieńcami, Tow. Teatru Włoskiego i t. d.

Trumnę nieśli naprzemian górale i żołnierze 1 pułku Strzelców Podhalańskich. Za trumną szła rodzina zmarłego, przedstawiciele władz i urzędów, instytucji kulturalnych, oświatowych oraz tłumy publiczności.

Na cmentarzu pożegnał zmarłego pos. Gwiżdż. Następnie przemawiali w imieniu Związku Literatów i Dzien. Krakowa p. Hubert Rostworowski, im. beletrystów p. Maciej Wierzbicki, wiceburmistrz Zakopanego Roj oraz pos. Polakiewicz, w imieniu towarzyszy broni.

Trumnę złożono do grobowca zarzuconego stołem wieńców kwieciami.

Jaka będzie pogoda?

Spostrzeżenia Państwowego Instytutu meteorologicznego w Warszawie z dn. 17 b. m.:

Wczoraj o godz. 10-ej temperatura plus 17.2 st. Cels., wilgotność 51 proc., stan nieba: chmurno.

Rozkład ciśnienia w Europie: Wybarometryczny zalega Europę południowo-zachodnią, środkową, państwa bałtyckie, i Rosję północno-zachodnią. Depresja z nad Irlandji ogarnia m. Norweskie i północną Skandynawję, druga — płytsza pojawiła się u zachodnich brzegów Irlandji, trzecia utrzymuje się nad Rosją południową i częściowo Rumunją.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Pogoda naogół słoneczna z umiarkowanym zachmurzeniem, jedynie na południowym wschodzie niebo chmurniej i możliwe deszcze. Ciepłej. Slabe, wiatry miejscowe. Rankiem opary.

Budując potęgę morską budujemy potęgę Polskę.

Co słyhać w Warszawie?

15 MILJONÓW ZŁOTYCH

NA RUCH BUDOWLANY W WARSZAWIE.

Kasa Oszczędności m. stoł. Warszawy udzieliła w ciągu roku 1929 pożyczek na wpisy hipoteczne na sumę 3.747.200 zł., pozostawało z lat poprzednich z tego tytułu 10.737.450 zł., a otrzymano spłat 4.456.850. Na listy gwarancyjne Banku Gospodarstwa Krajowego udzielono w r. 1929 pożyczek na łączną kwotę 854.516 zł. 60 gr., pozostawało z r. 1928 283.835 zł., spłat otrzymano w ciągu 1929 r. 169.016 zł. 60 gr. Wreszcie w rachunkach bieżących, zabezpieczonych kaucjami hipotecznymi, papierami wartościowymi lub towarami udzielono w r. 1929 pożyczek na sumę 15.250.413 zł. 31 gr., z tego tytułu pozostawało z lat ubiegłych 8.792.254 zł. 68 gr., spłat w ciągu 1929 r. otrzymano 15.131.008 zł. 59 gr.

Wszystkie pożyczki, wymienione w pierwszym i drugim punkcie

oraz część kredytów, wyszczególnionych w trzecim punkcie, zużyto wyłącznie na budowę, nadbudowę lub remont domów mieszkalnych w Warszawie.

Łączna suma kredytów budowlanych, przyznanych w ubiegłych latach na 1 stycznia 1930 r. przekracza sumę 15.000.000 zł.

Radio

Program Polskiego Radja na poniedziałek, dnia 19-go maja.

STAŁE AUDYCJE: Sygnał czasu 11.58 i 19.58 na wszystkie stacje. W Warszawie: 13.10 komunikat meteorologiczny, 15.00 kom. gospodarczy.

WARSZAWA: 12.10—13.10 Muzyka gramof. 16.15 P. J. Ejsmond opowie bajki p. t.: Wiosna i dzieci. 16.45—17.15 R. Strauss: śmierć i Wyzwolenie — poemat symf. 17.15 Lekcja franc. 17.45 Koncert chóru lotewskiego. 19.25 Transm. z Krakowa. 20.05 Pogad. muz. 20.30 Koncert laureatów Państw. Konserw. Muz. w Moskwie. 22.00 Człowiek nowoczesny w świetle psychologii. 22.25 Ostatnia Fala. 23.00—24.00 Muz. salon.

KRAKÓW: 12.05 Koncert gramof. 16.00 Pieśni majowe. 16.15 Program z Warszawy. 16.45—17.15 Koncert gramof. 17.15—17.40 Lekcja franc. 17.45 Recital p. Enrico Rossi. 18.45 Najnowsze wydawnictwa. 20.05 Odczyt p. t.: Ideologia polityczna Długosza. 20.30 Transm. z Warsz. 22.00—23.00 Feljeton z Warsz. 23.00—24.00 Muz. tan.

POZNAN: 13.05—14.00 Koncert gramof. 16.50—17.10 Odczyt T. C. L. p. t.: Ziemia we wszechświecie. 17.10—17.30 Lekcja szach. 17.30—17.45 Wojna chemiczna a ratownictwo. 17.45—18.45 Koncert popoł. 19.00—19.25 Aud. wesoła. 19.25—19.50 Koncert ork. mandolinistów „LYRA”. 20.05 Muz. gram. 20.10—20.30 Wieczór autorski p. Słowik-Lubiński. 20.30—22.00 Transm. z Warsz. 22.15—22.30 Obrazki miłośnictwa.

KATOWICE: 12.05—13.10 Koncert gramof. 16.15 Program z Warszawy. 16.45—17.15 Koncert gram. 17.15—17.45 Radjoamator śląski. 17.45—18.45 Muzyka lekka. 19.05—19.20 Odcinek powieściowy. 19.20—19.30 Intermezzo muz. 19.30—19.55 Wiad. z gram. jęz. pol. 20.05—20.30 Budujmy własne zacisze domowe. 20.30—22.00 Transm. z Warsz. 22.00—22.15 Feljeton z Warsz. 23.00 Odczyt w jęz. szwedzkim.

WILNO: 16.15—17.00 Muzyka popularna. 17.15—17.40 Bajeczki dla najmł. 17.45—18.45 Koncert z Warszawy. 18.45—19.25 Aud. literacka: Lekcja domowa. 19.25—19.40 Lekcja włoskiego. 20.05—20.30 Prawo karne dziś a dawniej. 20.30—24.00 Transm. z Warsz.

LWÓW: 12.05—13.00 Koncert gramof. 17.30 Walka gazowa. 17.45 Koncert z Warszawy. 18.45 Rozmaitości. 20.05 Pogad. muz. z Warsz. 20.30—24.00 Koncert, feljeton, komunikaty i muz. tan. z Warszawy.

ŁÓDŹ: 11.30—24.00 Transm. z Warsz.

ZAGRANICZNE: 18.00 Moskwa. (Eksperyment). Aptekarz — opera Haydna. 20.30 Medjolan. Belfagor — opera Respighiego. 20.30 Berlin. Koncert z udz. Stefana Frenkla. 20.40 Hilversum. Wieczór Beethovena. 21.00 Londyn. Koncert międzynarodowy Niemcy — Belgja — Anglja. 21.00 Paryż. Testament ojca Leleu, słuchow.

W sprawie podatku

od placów niezabudowanych.

Jeden z urzędów wojewódzkich powodowany sytuacją gospodarczą na terenie województwa, zwrócił się do ministerstwa spraw wewnętrznych z wnioskiem o zawieszenie na pewien okres czasu poboru podatku państwowego i miejskiego od placów niezabudowanych na obszarze całego województwa.

Ministerstwo spraw wewnętrznych stanęło w tej sprawie na stanowisku, że zawieszenie poboru podatku od placów niezabudowanych na pewnej całej połaci kraju nie jest celowe, gdyż spowodowałoby zmniejszenie niedostatecznych już obecnie wpływów państwowego funduszu rozbudowy miast, natomiast zaś jeszcze i z tego względu, że podatek od placów budowlanych oddziaływa hamująco na wzrost cen placów budowlanych.

Sprawa ta zresztą musiałaby być skierowana na drogę ustawodawczą, która w danej chwili jest zamknięta.

O DAROWANIE

430 osobom podatków.

Warszawska izba przemysłowo-handlowa skierowała do prezesów izby skarbowej warszawskiej grodzkiej i izby warszawskiej okręgowej sprawy 430 płatników podatkowych, których stan materialny uniemożliwia uiszczenie zaległych opłat podatkowych.

Izba prosi o rozpatrzenie podań tych osób i umorzenie nieściągalnych zaległości.

Wypadki

CHŁOPIEC ZABITY PRZEZ SAMOCHÓD. — TŁUM ZLINCZOWAŁ KIEROWCĘ. — Wczoraj o godz. 14 na rogu ul. Nińskiej i Okopowej zdarzył się tragiczny wypadek. We wspomnianym miejscu odbywa się naprawa jezdni. Bawią się tam puszczane samopas na ulicę dzieci okolicznych mieszkańców. 7-letni Moszek Cymerman (Niska 71), przebiegając przez jezdnię dostał się pod samochód ciężarowy należący do stowarzyszenia brukarzy. Wskutek pęknięcia czaszki, chłopiec poniósł śmierć na miejscu. Wypadek ten wywołał w kilka minut olbrzymie zbiegowisko. Tłum, składający się przeważnie z żydów, przybrał groźną postawę. Kilkunastu z tłumu rzuciło się na kierowcę, 26-letniego Marjana Majewskiego (Lipowa 9), ściągnęło go z auta na ulicę, powaliło na ziemię i zaczęło bić łaskami i kamieniami. Nadbiegły policjant, przy pomocy przechodniów chrześcijan, wyrwali Majewskiego z rąk rozwścieżonego tłumu. Przybyły lekarz pogotowia, po stwierdzeniu śmierci chłopca, udzielił pomocy Majewskiemu, stwierdzając rany tłuczony głowy i czoła oraz rąk. Majewskiego zatrzymano w 5 komisariacie.

CHORA UMYSŁOWO—BEZOPIEKI. — Na Rynku Starego Miasta, policja zatrzymała jakąś kobietę około lat 25 o inteligentnym wyglądzie, zdradzającą objawy choroby umysłowej. Zatrzymaną podała się za Władysławę Świecką. Policja z komis. ulokowała chorą w schronisku miejskim przy ul. Wolność Nr. 14.

Zebrania i odczyty

W niedzielę d. 18 b. m. o godz. 7 wieczorem przy ul. Żórawiej Nr. 2, I piętro, wygłosi odczyt p. Bolesław Duksta na temat: „Nie damy ziemi skąd nasz ród”, ilustrowany przezroczeniami przedstawiającymi życie bolszewji, od czasów rewolucji do chwili obecnej, oraz niebezpieczeństwo ze Wschodu, Zachodu i od wewnątrz.

Dnia 18 maja r. b. o godz. 12 w poł. odbędzie się odczyt prof. W. Gumpłowicza p. t. „Rozwój górnictwa w Australji” z cyklu bezpłatnych wykładów Collegium Publicum, urządzanych przez Wolną Wszechnicę Polską (w lokalu W. W. P., Śniadeckich 8, III piętro).

OTWARCIE KASYNA

w Konstancinie.

Konstancin, uroczą miejscowość letniskowa ma tę wyższość nad innymi letniskami, że posiada... kasyno, piękne kasyno położone w starym parku, a prowadzone przez Spółkę Brühi - Bristol-Ritz. Niedawno nastąpiło otwarcie sezonu w kasynie, czego dokonał w obecności licznie zaproszonych gości prezes spółki p. Jabłonowski.

1.500.000

skarg karnych.

Według sprawozdań sądów grodzkich z całego państwa, w ciągu roku ubiegłego wpłynęło ogółem do sądów grodzkich około 1.500.000 spraw karnych. Przeszło 85 proc. tych spraw uległo już rozpatrzeniu, tak że odsetek spraw za legających jest już obecnie, wobec przyspieszenia wymiaru sprawiedliwości bardzo nieznaczny.

Pawilon sportowy

w Domu Żołnierza Polskiego.

Zarząd wydziału technicznego magistratu zatwierdził projekt wydzielenia z parku Praskiego terenu o powierzchni 2,072 m. kw. dla Domu Żołnierza Polskiego pod budowę pawilonu sportowego i urządzenie różnych imprez rozrywkowych dla żołnierzy z warunkiem, że zadrzewienia na tym terenie nie będą usunięte i że projekt pawilonu będzie zatwierdzony przez urząd inspekcyjno - budowlany magistratu.

POLEWANIE ULIC

przed zamiętaniem.

Komisariat rządu wydał, za pośrednictwem komendanta P. P. po lecenie funkcjonariuszom P. P., aby zwracali baczną uwagę na obowiązek polewania wszystkich terenów przed zamiętaniem i winnych niestosowania się do tego przepisu, lub opornych pociągali bezwzględnie do odpowiedzialności karnej.

Przeciwno

jezdniom i chodnikom leśnym

Główna komisja sanitarna wydziału zdrowia magistratu wystąpiła do wydziału technicznego z wnioskiem o niestosowanie leśzu do utrwalania nawierzchni ulic i chodników, gdyż wytwarza to kurz oraz utrudnia oczyszczanie i utrzymywanie w czystości miasta.

Władość kościelna

W niedzielę, dnia 18-go maja przypada odpust w Czernikowie ku czci św. Bonifacego męczennika. Uroczysta msza św. z kazaniem odprawiona zostanie o godz. 11-ej przed południem. Inne msze św. odprawione będą o godz. 7, 8, 9, 9 i pół, 10. Nieszpory z kazaniem o godzinie 4 po południu.

W niedzielę odprawione będą wotywy: w kościele archikatedralnym i metropolitalnym św. Jana o godz. 9 i pół zrana na intencję członków bractwa Archikonfraterni literackiej. Ostatnia msza św. o godz. 12 i pół.

W kościele Najświętszej Marii Panny Łaskawej (oo. Jezuitów) co dzień o godz. 5 zrana msza św. z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu, w niedzielę święta suma z kazaniem o godz. 10.45 zrana, ostatnia msza święta o godz. 12.30. W tymże kościele przez cały rok, o g. 7-ej wiecz. odprawia się codziennie krótkie nabożeństwo wieczorne z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu.

W kościele garnizonowym pod wezwaniem Królowej Korony Polskiej (ulica Długa) odbywają się w każdą niedzielę i w każde święto nabożeństwa: o godz. 10 suma z kazaniem, o godz. 12 wotywa ku czci Królowej Korony Polskiej na intencję Ojczyzny.

W kościele św. Jerzego w Cytańce warszawskiej, w niedzielę i święta suma odprawia się o godzinie 11-ej rano. Osoby, idące do kościoła, zwolnione są od przepustek.

TRIDUUM W KOŚCIELE PP. WIZYTEK.

W myśl Encykliki Ojca św. Piusa XI „Misericordiam”. O obowiązku wynagradzania Najśrodszemu Sercu Jezusowemu, w kościele S. S. Witytek (Krak. Przedm.) odbędzie się uroczyste Triduum z wystawieniem Najświętszego Sakramentu w dniach 20-ym, 21-ym i 22-gim maja b. r. z następującym porządkiem: Codziennie wystawienie Najświętszego Sakramentu od godz. 7 rano.

Wtorek: Uroczystą Mszę św. odprawi Ks. Kardynał Dr. Aleksander Kakowski, Arcybiskup Metropolita Warszawski, o godz. 10-ej rano; w czasie Mszy św. Pontyfikalnej kazanie wygłosi O. Wojnar T. J. Nieszpory, akt wynagradzający i błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem o godz. 5-ej ppół.

Środa: Uroczystą Mszę św. odprawi Biskup Dr. Antoni Szlagowski, Sufragan Warszawski, o godz. 10-ej rano; w czasie Mszy św. kazanie wygłosi Ks. Prof. Marjan Wasilewski. Nieszpory, akt wynagradzający i błogosławieństwo Najśw. Sakramentem o godz. 5-ej ppół.

Czwartek: Uroczystą Mszę św. odprawi Dr. Stanisław Gall, Biskup Polowy, o godz. 10-tej rano; w czasie Mszy św. kazanie wygłosi Ks. Prałat Dr. Tadeusz Jachimowski. O godzinie 5-tej ppół. Ks. Biskup Stanisław Gall odprawi nieszpory uroczyste, po których odbędzie się Godzina Święta: Kazanie wygłosi Ks. Dr. Zygmunt Choromański, Kanonik Metropolitalny, Pieśń wynagradzająca, Suplikacje, Procesja z Najśw. Sakramentem, uroczyste Te Deum, Błogosławieństwo Apostolskie.

Wierni, którzy pragną wpisać się do Bractwa Godziny Świętej, zechcą w tym celu zwrócić się do Kłasztora S. S. Witytek (Warszawa, Krak. Przedm. 34).

ZMARLI:

Galińska Henryka, emerytka, Urbanska Marja, Mierczyński Bolesław agronom, Malczewski Karol, kandydat praw, Piotrowska Janina, Sielski Stanisław, Deptuła Ignacy, stolarz Bulka Marianna, Czubak Feliks, Grodecki Józef, lakiernik.

MAGISTRAT SZUKA

nowego pomieszczenia teatralnego.

Na skutek ostatniego orzeczenia komisji inspekcyjno - budowlanej, która stwierdziła, że gmach drewniany Teatru Letniego w Ogróźnie Saskim ze względu na starość budynku i nieodpowiadającą wymogom nowoczesnym konstrukcję nie będzie mógł nadal służyć dla przedstawień teatralnych, rozpoczyna magistrat poszukiwanie nowego pomieszczenia na przyszły sezon. Władze miejskie otrzymały już liczne oferty od właścicieli prywatnych sal teatralnych w Warszawie.

Istnieje koncepcja przeniesienia teatru do gmachu Kina Miejskiego. Dla kina wyszukanoby nowy lokal.

BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej, sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia, poleca miłosierdziu Publiczności Warszawskiej:

Przyłuska Apolonja, wdowa, chora, dzieci drobn. 5, Nowe Miasto 27. Kaczmarek Stanisław, wdowa, bez pracy, dzieci drobn. 4, Kamienne Schodki 1. Zborowska Regina, wdowa, chorowita, dzieci drobn. 4, Nowowiejska 12. Jelen Aleksandra, mąż nieobecny, dzieci drobn. 3, Ś-to Jańska 25. Ignatowicz Konstanty, oboje chorzy, dzieci drobn. 4, Miodowa 20. Młynarczyk Olga, mąż chory, dzieci drobn. 3, Kopińska 5.

CENY OGŁOSZEŃ

Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce: (układ 5-szpaltowy „Nadesłane” przed tekstem — 60 gr.; „W tekście” — 80 gr.; za tekstem — 50 gr. „Komunikaty (wzmianki) 2.00 zł.; „Nekrologia” — do 100 mm. 15 gr.; od 100 do 200 mm. 30 gr.; ponad 200 mm. 60 gr.; „Drobne” — za wyraz 20 gr.; dla poszukujących pracy — za wyraz 10 gr. Uwaga: ogłoszenia fantazyjne (skośne) i tabelaryczne (bilanse) o 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmują się tylko za gotówkę i od cen powyższych żadnych ustępstw nie udziela się.

Wydział ogłoszeń: Warszawa, Krak. Przedm. 71, tel. 90-67.

Redaktor naczelny: Dr. Julian KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: WACŁAW GRABOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia „Domu Prasy Katolickiej”. Krak. Przedm. 71.

POLSKA

Nr. 134.

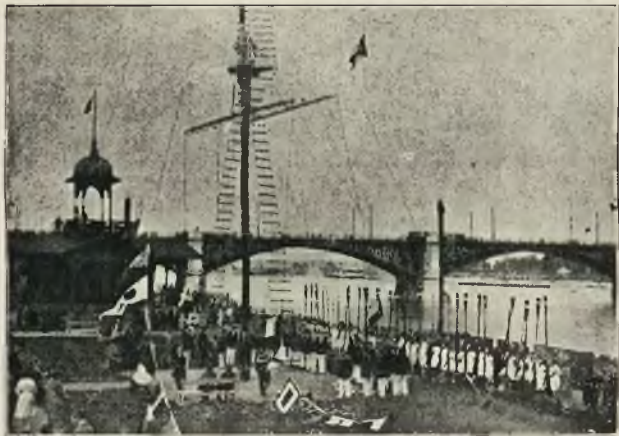
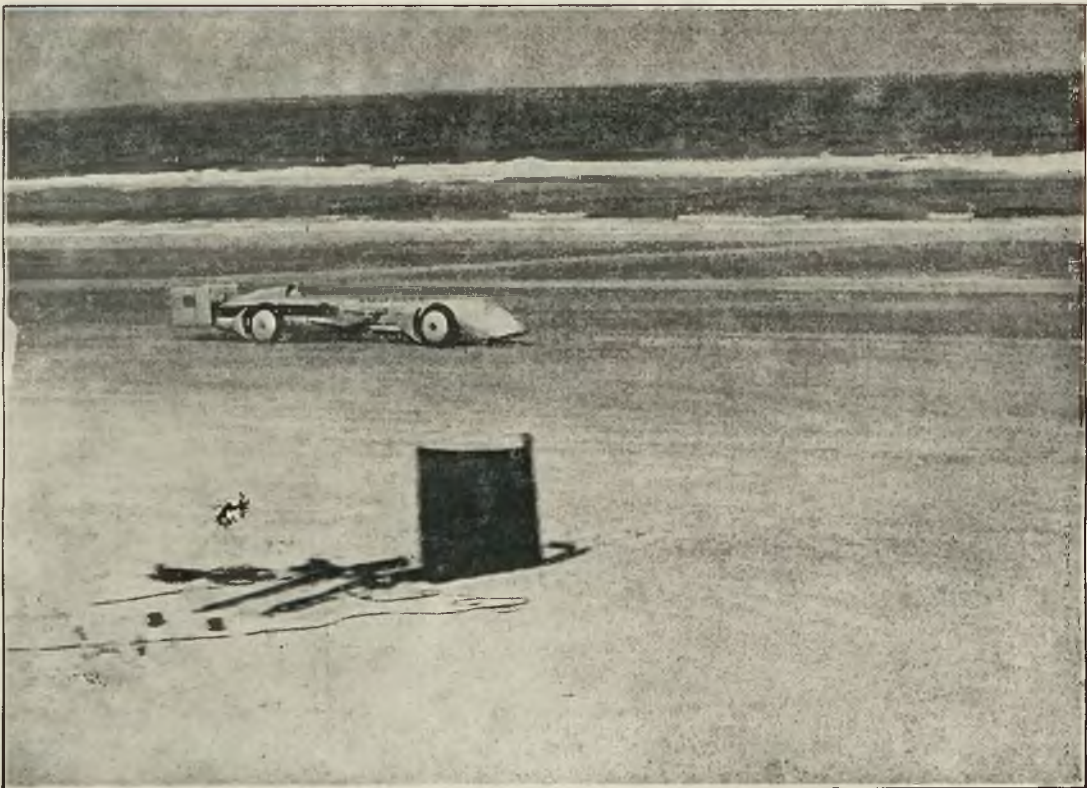
BEZPŁATNY DODATEK ILUSTROWANY. Dn. 18.V.30r.



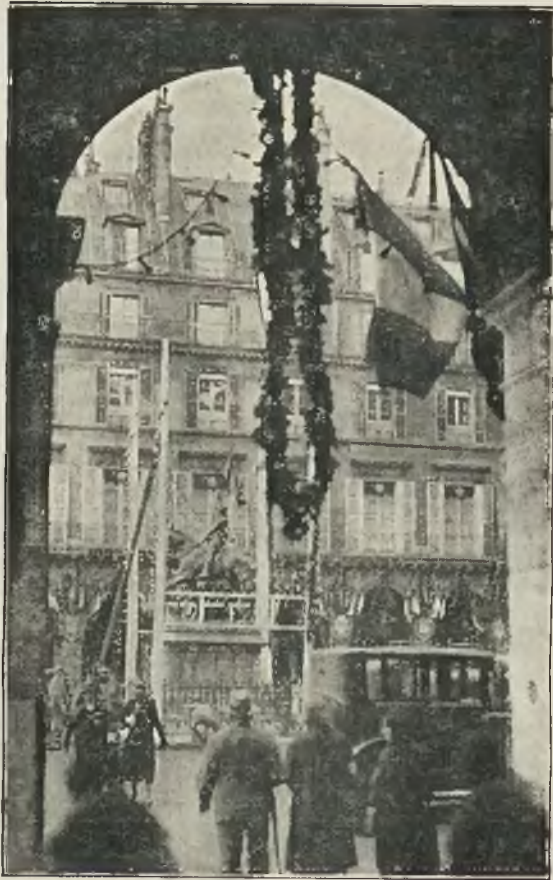
S. p. ks. Adam Lisiecki, biskup śląski, zm. r. b. w noc z dnia 12 na 13 b. m.



Na lewo: II Ogólnopolski Zjazd mistrzów ciesielskich i mularskich w sali Rady Miejskiej. Na prawo: Kave Don na swym samochodzie „Srebrna Kula” próbuje pobić rekord szybkości osiągając 186 km na godz. W środku: Ignaceo Dugas, obchodzi w tych dniach XXV-ecie pracy artystycznej.



Piękna uroczystość otwarcia przystani wioślarskiej w Warszawie.



Dekoracja pamiątki Joanny D'arc przed tradycyjnym świętem Dziewicy Orleńskiej w Paryżu.



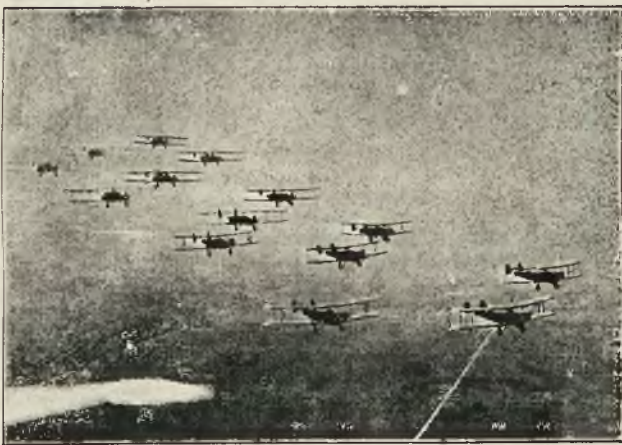
W Berlinie Zoo, ukończono przygotowania do wielkiej wystawy oswojonych krokodyli, oto dekoracja bramy wejściowej.



Zawody cow-boyów w Los Angeles, obejmują między innymi t. zw. „Wyścigi na bykach” bardzo trudną i niebezpieczną jazdę.



Isamu sike Fuji-aw (*) nowy przewodniczący Sejmu Japońskiego, wraz ze swym zastępcą Koyama (**) udają się po wyborze do pałacu Mikada.



Na lotnisku w Sacramento, amerykańska eskadra lotnicza ustaliła rekord wysokości w szyku bojowym, osiągając 10 tysięcy metrów wysokości.



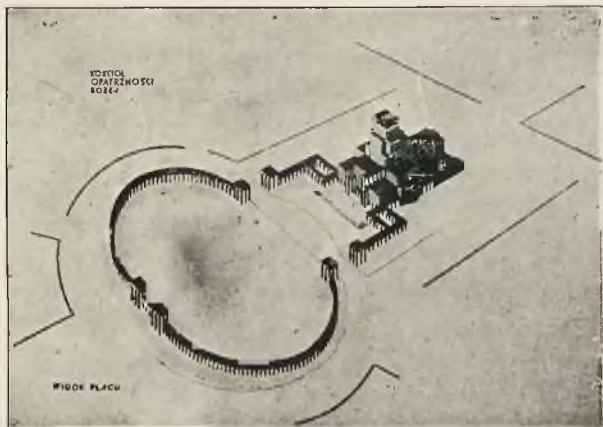
W dn. 11 b. m. otwarto ponownie „Raj dziecięcy” Ogródki Jordanowskie, tradycyjną zabawą wiosenną.



Prez. Doumergue'a witano owacyjnie na ulicach Algieru.



Akademja ku czci Bł. gośc. ks. Jana Bosko w sali Rady Miejskiej w Warszawie z udziałem J.I.E.E. ks. Arcybiskupów Marmagieg, Nunejusza Apostolskiego, Roppa i liczego duchowieństwa i społeczeństwa stolicy.



W dn'u 3 maja rozstrzygnięto konkurs na projekt Kościoła Opatrzności w Warszawie. Pierwszą nagrodę otrzymał arch. Bohdan Pniński. Na fotografii ogólny widok nagrodzonego projektu.



Nuan-Yang-Ping przedstawiciel rządu Kantońskiego przybył do Warszawy.



Węgierski Min. Oświaty hr Kuno Klebersberg odwiedził w ub. tyg. Warszawę.



Na lotnisku w Tempelhof dokonano ciekawych prób z nowymi aparatami służącymi



Wróg króla Hiszpanji prof. Unamuno ze swymi zwolennikami.

FIRMA "MIECZYSLAW" WOLSKA 3
ROLECA
TELEF. 255-04
KAPELUSZE
W NAJNOWSZYCH FASONACH I KOLORACH



W Angji kobiety już uprawiają narodową grę Cricketa.



P. Prezydent Rzplitej w czasie otwarcia wystawy austriackiej w Zachęcie.



W dn. 10 b. m. p. Wojewoda Twardo udekorował Krzyżem Zasługi szereg działaczy na polu bezpieczeństwa.